

dziennik WSCHODNI

CZWARTEK 14 STYCZNIA 2021 r.

Mogą liczyć na darczyńców albo na cud

POMOC – W ciągu dwóch miesięcy zebraliśmy pierwszy milion złotych – podlicza Tomasz Słupski, tata Niny, która choruje na rdzeniowy zanik mięśni. – Jeśli zbiórka będzie szła tak jak teraz to całą kwotę uda nam się zebrać dopiero za blisko 2 lata. Wtedy nie zdążymy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Antoń-Jucha

„Rozpoczęliśmy tę walkę od jednego kroku a dzięki Wam mamy już dziesięć kroków w drodze po lek” – napisali na Facebooku rodzice niespełna 2-letniej Niny Słupskiej z Lublina informując o tym, że udało się zebrać 1 mln zł na leczenie ich córeczki. „Dziękujemy bardzo wszystkim, którzy wsparli Nineczkę Kropeczkę.”

Lek lekowi nierówny

Dziewczynka cierpi na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. To ciężka i rzadka choroba. Z powodu wady genetycznej obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za skurcze i rozkurcze mięśni. Brak impulsów nerwowych prowadzi do uogólnionego osłabienia i postępującego zaniku mięśni szkieletowych, a w ostateczności do paraliżu.

Mała lublinianka, podobnie jak inne osoby z SMA w Polsce, jest leczona lekiem Spinraza (nusinersen). Od 2019 r. jest on refundowany w ramach programu lekowego. I tak będzie też w najbliższym czasie.

– W grudniu 2020 r. zakończono negocjacje z producentem leku dotyczące odnowienia decyzji refundacyjnej na kolejne dwa lata – informuje Joanna Koc z Biura Komunikacji Ministerstwa Zdrowia.

– Spinraza jest podawany bezpośrednio do kanału kręgowego w tzw. punkcji lędźwiowej. Nasza córka będzie musiała przyjmować ten lek do końca życia – tłumaczy tata Niny. – Terapia genowa, o którą walczymy, i lek Zolgensma jest podawany tylko raz. Naprawdę pomaga. Podnosi poziom białka do takiego poziomu jak u zdrowego dziecka.

Lek za 9 mln zł

Zolgensma jest uważany za najdroższy lek na świecie. Kosztuje 9 mln zł.

– Spinraza jest lekiem bardzo dobrym i skutecznym – potwierdza dr hab. n. med. Magdalena Chrościńska-Krawczyk z Kliniki Neurologii Dziecięcej, konsultant wojewódzki w dziedzinie neurologii dziecięcej. – Zaś terapia genowa, o której mówimy, ma nieco inny mechanizm działania. Dostarcza-

my do organizmu gen, który produkuje brakujące białko SMN, które jest niezbędne do prawidłowego rozwoju mięśni.

W Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie Zolgensmę podano już pięciu chłopcom i czterem dziewczynkom z całej Polski.

– Po terapii genowej widzimy u nich poprawę. Dlatego też rodzice mają prawo walczyć o ten lek. Lekarze zaś powinni mieć możliwość wybrania preparatu, którego podanie sprawi, że efekty leczenia będą jeszcze lepsze – dodaje lekarka.

Refundacji brak

Póki co szans na refundację Zolgensma nie widać.

– Minister zdrowia w zakresie obejmowania leku refundacją działa na wniosek podmiotu odpowiedzialnego (w przypadku tego leku jest to AveXis EU Limited-red.). Taki wniosek dla leku Zolgensma na ten moment nie został złożony – pisze

w odpowiedzi na nasze pytania Joanna Koc. I dodaje: – W związku z przekazywanymi przez producenta informacjami, jakoby czekał na spotkanie z ministrem, informujemy, że złożenia wniosku nie może warunkować jakiegokolwiek spotkania z ministrem. Procedury w tym względzie są jasne i żaden podmiot nie jest przez ministerstwo uprzywilejowywany.

Zbiórka pieniędzy na terapię genową dla Niny trwa. Bardzo ważny jest czas. Pieniądze trzeba zabrać jak najszybciej, bo dziecko, któremu jest podawany lek nie może ważyć więcej niż 13,5 kg. Do tego limitu brakuje Ninie 3,5 kg.

JAK MOŻNA POMOC

• darowizny można wpłacać za pośrednictwem internetowej zbiórki - siepomaga.pl/nina
• można wpłacić też na konto Fundacji Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna
Więcej na Facebooku – Nineczka Kropeczka walczy z SMA



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

Wreszcie śnieg! I jeszcze będzie padał

POGODA Na śnieg musimy czekać tej zimy prawie do połowy stycznia, ale w końcu się pojawił. To dopiero początek - w kolejnych opadach będzie więcej.

Do tej pory białych puchem sypało na Pomorzu, w górach, a u nas nie. Lubelszczyzna doczekała się dopiero wczoraj. Niemal natychmiast zaczęły powstawać bałwany, a wiele dzieci do przedszkola rodzice zawieźli na sankach (na zdjęciu: góra saneczkowa w Białej Podlaskiej).

Śnieg nie sprawił większych problemów. Kierowcy nie grzęźli w zaspach, a kierowcy autobusów i trolejbusów w Lublinie

nie mieli kłopotów z przejeżdżnością ulic. Chociaż na regionalnych trasach było ślisko. W Żyrzynie, przed godz. 7 rano osobowy seat wyładował w przydrożnym stawie. Jadącym autem do pracy dwóm kobietom nic się nie stało.

Synoptycy kolejne opady śniegu przewidują na dziś. W czwartek w Lublinie ma być pochmurnie z krótkimi przejaśnieniami. Temperatura w południe to minus 2,2 stopnia.

Piątek będzie zapowiadził dużych mrozów, które mają nadejść w weekend. W południe będzie 8,1 stopnia Celsjusza.

SKO

REKLAMA

„Artyści polskiego
pieniądza – Monety
II Rzeczypospolitej”

KONKURS

**odpowiedz na pytania
i wygraj unikatowe
wydawnictwa i albumy**

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

in223 20

Sprzedajemy albo natychmiast otwieramy

BIZNES W PANDEMII – Boję się – przyznaje jeden z lubelskich restauratorów ze Starego Miasta pytany o to, czy zamierza wbrew rządowym zakazom otworzyć swój lokal. Ale są też tacy, którzy się na taki krok decydują. – Inaczej zbankrutujemy – argumentują

Agnieszka kasperska

Restauratorzy coraz głośniej mówią o tragicznej sytuacji swoich firm. Nie mogą doczekać się pomocy od państwa, a oszczędności już dawno się skończyły. Część organizuje zbiórki na zapłatę zaległego czynszu czy wypłaty dla pracowników. Inni podejmują decyzję o zamknięciu lokalu.

Na portalach ogłoszeniowych tylko w styczniu pojawiło się kilkanaście takich ofert z Lublina. Można przejąć restaurację na Starym Mieście, popularny bar w sąsiedztwie Placu Litewskiego czy jeden z lokali w pobliżu wyższych uczelni. Nie zawsze też cena tzw. odstępnego jest wygórowana. Nie brakuje też przypadków, że odstępnego nie ma wcale.

Są też tacy, którzy decydują się przeciwstawiać „narodowej kwarantannie”. I otwierają swoje lokale.

– Staliśmy w kolejce do bankructwa. Postanowiliśmy ją opuścić – mówi Łukasz Moskal, właściciel centrum rozrywki Laser Factory

w Zamościu, który wznowił działalność mimo rządowych zakazów.

– Moim zdaniem nie zrobiłem nic niezgodnego z prawem. A tak naprawdę to sam nie wiem, jaki dokładnie przepis zabraniał mi prowadzenia działalności. Nagrywam i dokumentuję wszystkie interwencje, żeby nic mi nie umknęło, gdybym musiał się bronić. A także po to, by pokazać innym przedsiębiorcom to, przez co przechodzimy – dodaje Moskal.

W mediach głośno jest też o cieszyńskiej restauracji „U Trzech Braci” czy „Wesołych Garach” z Nowej Huty.

– Czy lubelskie gastro też się otwiera?

– dopytują internauci.

Na #otwieraMY – Interaktywnej Mapy Wolnego Biznesu w woj. lubelskim oprócz Laser Factory z Zamościa jest Kawiarnia Kawaleczek z Lublina.

– Goście wchodzący do nas mogą zamówić napoje i słodycze na wynos lub wynająć stół i zostać w kawiarni np. do zdalnej pracy czy spotkań



biznesowych – mówi Daniel Żmuda, szef Kawaleczek. – W ten sposób działamy od piątku. Od tego czasu nie mieliśmy żadnej kontroli policji czy sanepidu. Dlatego się nie boję. Moim zdaniem możemy tak działać.

Żmuda podkreśla, że nie robi nic złego.

Pani Karolina z Kawiarni Kawaleczek przy al. Racławickich w Lublinie czeka na zainteresowanych pracą zdalną i organizacją spotkań biznesowych

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

– Decyzji nie podejmowałem na łapę capu. Wszystko, łącznie z zasadami udostępniania stolików, przygotowaliśmy razem z naszym prawnikiem – podkreśla. – Musieliśmy szukać takich rozwiązań, bo jesteśmy stosunkowo młodym lokalem.

Otworzyliśmy kawiarnię w październiku i odważne formy reklamy są nam niezbędne.

• To chyba nienajlepszy czas na rozpoczęcie takiej działalności – dopytuje.

– Nie ma czasu złego lub dobrego. Do otwarcia przygotowywaliśmy się cztery lata. Mogliśmy porzucić plany lub walczyć i próbować rozwinąć biznes. Postawiliśmy na to drugie. Czy to się udało będę mógł powiedzieć za 2-3 lata – mówi właściciel Kawaleczek.

Ci, co na rynku, działają dłużej, boja się ryzykować.

– Mam za dużo do stracenia. Otrzymałem wiosną pomoc i boję się, że musiałbym ją „za karę” zwrócić. To byłby to już gwóźdź do trumny – mówi jeden z nich.

– Przez całe życie nie miałem nic wspólnego z prawem i nie chce mieć. Po co mi jakieś mandaty i ciąganie się po sądach. Ja też uważam, że zostaliśmy zamknięci w sposób niezgodny z prawem, ale nie czuję się na siłach tego udowadniania policji – mówi kolejny.

Jest długa kolejka, bo nie ma „dyskryminacji”

ALARM 24 – Ludzie godzinami tłoczą się na korytarzu – skarżą się na organizację szczepień pracownicy szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Nie jesteśmy w stanie uniknąć kolejek – przekonuje dyrekcja placówki

Katarzyna Prus

Najgorzej było w czwartek i piątek. Na szczepienia czekało w kolejce po ok. 150 osób każdego dnia, ludzie dosłownie tłoczyli się na korytarzu. System przyjęty w naszym szpitalu czyli bez żadnych zapisów, kompletnie nie sprawdza się w przypadku lekarzy, którzy mają przecież obowiązki na oddziale – denerwuje się jedna z lekarzek, która pracuje w szpitalu przy al. Kraśnickiej. – Sama miałam już kilka podejść. Nigdy mi się nie udało, bo musiałam wracać do pacjentów. Takich osób jest w naszym szpitalu znacznie więcej. W końcu udało mi się zaszczepić w poniedziałek. Ale tylko dlatego, że poprosiłam koleżankę o zajęcie kolejki.

Zdaniem lekarki brakuje organizacji.

– Zastanawiam się co będzie, kiedy 25 stycznia zaczną się szczepienia seniorów. Przecież wśród takich pacjentów jest mnóstwo osób, które mają wiele chorób, w tym przewlekłych, i nie mają siły żeby stać w takich kolejkach – zwraca uwagę lekarka.

– Kumulację pacjentów mamy ok. godz. 11, kiedy zaczynamy. Kolejka jest tylko do godz. 13, a szczepienia trwają do 18. Niestety, większość osób przychodzi od razu po otwarciu naszego punktu – przyznaje Małgorzata Piasecka, zastępca dyrektora ds. leczenia szpitala wojewódzkiego przy al.



Do tej pory w szpitalu wojewódzkim w Lublinie zaszczepiono ok. 1400 osób z grupy zero. Na zdjęciu poniedziałkowa kolejka

FOT. ALARM 24

Kraśnickiej w Lublinie. I tłumaczy: – Szczepimy nie tylko naszych pracowników, ale też z innych jednostek medycznych, bo jesteśmy szpitalem węzłowym. W sytuacji tak dużej grupy pacjentów, nie jesteśmy w stanie uniknąć kolejki – dodaje.

O szczepieniach na Covid-19 w szpitalu przy Kraśnickiej pisaliśmy już pod koniec grudnia. Wówczas pracownicy placówki skarżyli się, że nie wszyscy zainteresowani wiedzieli o ich rozpoczęciu. Narzekali też, że w pierwszej

kolejności nie zostali zaszczepieni ci, którzy są najbardziej narażeni na zakażenie koronawirusem. Krytykowali też długie kolejki.

Piotr Matej, dyrektor szpitala, tłumaczył nam wówczas, że zapisy na konkretne dni to „dyskryminacja”, więc szpital ich nie prowadzi.

– Próbowaliśmy usystematyzować tę kwestię, wprowadzić listy zapisów i szczepić po kolei całe oddziały. Wywołało to jednak spór, bo część osób czuła się gorzej potraktowana, bo nie była w pierwszej kolejności. Zrezygnowaliśmy więc z tego – tłumaczy dziś Piasecka. – Warunki lokalowe umożliwiają szczepienie w trzech gabinetach na tym samym piętrze w budynku przychodni. W związku z planowanym rozpoczęciem szczepień populacyjnych, planujemy uruchomić czwarty punkt w obszarze POZ.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529

e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,

697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,

e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

50 tys. zł od marszałka. Do podziału

PULAWY Jak ustaliła komisja powołana do oceny strat w wyniku grudniowej eksplozji gazu, uszkodzonych w jej trakcie zostało dziesięć budynków. Poszkodowani mogą dostać kolejną pomoc. Decyzję o przekazaniu na ten cel kwoty 50 tys. zł wczoraj podjął zarząd województwa.

Do wybuchu gazu w piętrowym domu z ul. Krótkiej w Puławach doszło 18 grudnia. W trakcie tej katastrofy budynek zamienił się w stertę gruzu, pod którym zginęło starsze małżeństwo,

a 39-latką odniosła poważne obrażenia. Kobieta do dzisiaj jest w szpitalu. Siła eksplozji doprowadziła do szeregu zniszczeń w promieniu ok. stu metrów.

Zniszczenia zanotowano w nieruchomościach należących do 10 gospodarstw domowych. Cztery z nich jeszcze przed świętami otrzymało pomoc od wojewody (dotacje po 6 tys. zł). Wsparcie na ten sam cel dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przekazał także powiat puławski (10 tys. zł).

Dodatkową pomoc rozważy także miasto.

W związku z tym, że straty są duże, pomoc poszkodowanym chce też zarząd województwa. Chodzi o 50 tys. zł dla poszkodowanych w wyniku wybuchu.

Decyzję zarządu podczas najbliższej sesji sejmiku (w lutym lub w marcu) rozpatrzą radni. Dopiero wtedy środki trafią do miasta Puław. Pieniądze otrzyma następnie MOPS, który zajmie się ich wykorzystaniem.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Do szczepień dorzuca miasta

PROBLEM – Kolejny raz rząd zrzuca na nas odpowiedzialność – skarżą się niektórzy wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast. Chodzi o obowiązek zapewnienia przez gminy dojazdu na szczepienia przeciw Covid-19 osobom, które mają problemy z przemieszczaniem się. Państwo pokryje tylko część związanych z tym kosztów

Tomasz Maciuszczak
Paweł Buczkowski

Samorządowcy skarżą się, że bez uprzedzenia, z dnia na dzień, dostali od wojewody wytyczne jak mają wziąć udział w akcji szczepień.

We wtorek Lech Sprawka polecił, aby do środy każda gmina podała numer telefonicznej infolinii, na którą każdy starszy mieszkaniec od 15 stycznia (tego dnia ruszają zapisy na szczepie-

nia dla seniorów) będzie mógł zadzwonić, aby poprosić o pomoc w dotarciu do punktu szczepień. Poza tym każda gmina musi od 25 stycznia wyznaczyć kierowcę z samochodem, który przywiezie na zabieg osoby, które nie mogą dotrzeć do przychodni samodzielnie. W większych gminach jeden samochód i kierowca mogą nie wystarczyć. Ponadto każda z gmin na swoich stronach

internetowych czy Facebooku ma prowadzić lokalną kampanię zachęcającą do szczepień.

– Na przewozy seniorów mamy dostać tylko 80 proc. zwrotu poniesionych kosztów. To kolejna taka sytuacja, kiedy rząd zrzuca odpowiedzialność na samorządy, już i tak pozbawione dużej części przychodów. W budżetach na ten rok nie mieliśmy żadnych środków na taką akcję – skarży się jeden

z rządzących miastem w naszym regionie.

– W tej chwili nie mamy na to pieniędzy – przyznaje wójt jednej z podlubelskich gmin. – Chcemy pomagać naszym mieszkańcom i zrobimy wszystko, co w naszej mocy. Ale nie chcemy na drugi dzień usłyszeć, że coś poszło nie tak z naszej winy.

Jego zdaniem, wątpliwości mogą budzić podstawy prawne nałożenia takie-

go obowiązku na gminy. – W zadaniach własnych gmin, na które powołuje się wojewoda, nie ma o tym mowy. Gdyby to była uchwała rady gminy i trafiła do wojewody jako organu nadzorczego, ten najpewniej od razu by ją uchylił – twierdzi.

Rzeczniczka wojewody lubelskiego Agnieszka Strzępka tłumaczy, że zasady organizacji transportu seniorów zostały opracowane

7 stycznia podczas spotkania przedstawicieli strony rządowej z reprezentantami Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Ustalono wówczas m.in., że rząd będzie finansował przewozy w wysokości 80 proc. Miasta powyżej 100 tys. mieszkańców za przewóz jednej osoby otrzymają 75 zł. Pozostałe gminy dostaną 65 zł. Stawka za transport osoby sprawnej ruchowo wyniesie 30 zł.

Naciągała na tańsze materiały budowlane

BIAŁA PODLASKA Jest akt oskarżenia przeciwko Honoracie G. Ludzie wpłacali jej po kilka, a nawet kilkaset tysięcy złotych na materiały budowlane, ale nigdy ich nie zobaczyli. Kobieta miała oszukać 39 osób na ponad 1,1 mln zł łącznie

Jak mówi Edyta Wiśniarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej, Honorata G. oskarżona jest o „trzy przestępstwa doprowadzenia innych osób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem”.

Jak wyglądał proceder? Kobieta sprzedawała materiały budowlane po cenach niższych niż w składach budowlanych. Ludzie wpłacali jej pieniądze, ale materiały nigdy do nich nie docierały. Na liście są prywatni klienci, ale również mniejsze i większe przedsiębiorstwa z branży.

W ten sposób zaczęła działać w 2012 roku, później miała przerwę i powróciła do „działalności” w 2014 roku. Od 2018 roku do września

2020 roku miała narażać ludzi na ponad 1,1 mln zł strat. Naciągała ludzi w Białej Podlaskiej i innych miejscowościach powiatu bialskiego.

W związku z tzw. „kumulatywną kwalifikacją” kara za takie przestępstwa może być podwyższona do 10 lat więzienia. W ubiegłym roku prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego o areszt tymczasowy wobec Honoraty G. Ale ten odmówił. Nie pomogło nawet zażalenie na taką decyzję do Sądu Okręgowego – ta instancja również nie przychyliła się do wniosku śledczych. W związku z tym, Honorata G. czeka na wyrok na wolności.

(EB)

Sąd nie zgodził się na ułaskawienie lekarza

BIAŁA PODLASKA Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej negatywnie zaopiniował prośbę Macieja T. o ułaskawienie. Lekarz został skazany na dwa lata więzienia za seks z nastolatką.

Jednak na razie lekarz nie pójdzie za kratki. Sąd Rejonowy wydał bowiem już wcześniej orzeczenie o odroczeniu wykonania kary dla skazanego, który pracował na Oddziale Neonatologicznym w bialskim szpitalu – do 21 kwietnia 2021 roku. We wniosku o odroczenie przytoczono „szczegóły problemów sytuacji osobistej i rodzinnej skazanego”. Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej zaskarżyła to postanowienie. Ale sąd zażalenia jeszcze nie zarejestrował.

Prośbę o ułaskawienie Macieja T. obrońca skazanego skierował w październiku.

– Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej negatywnie za-



Sąd skazał Macieja T. na dwa lata więzienia. Ma również zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną przez 5 lat oraz zbliżania się do niej na mniej niż 50 m

FOT. ARCHIWUM

opiniował prośbę o ułaskawienie. Akta zostaną przekazane do Sądu Okręgowego w Lublinie do dalszego urzędowania – zaznacza Marzena Kostusik z oddziału administracyjnego bialskiego sądu.

W grudniu obrońca Macieja T. złożył do Sądu Okręgowego kasację od wyroku.

Sąd Najwyższy jeszcze jej nie otrzymał.

Przypomnijmy: na początku października Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok za przestępstwa seksualne, których Maciej T. miał się dopuścić w lipcu 2018 r.

Jego ofiarą padła 14-letnia wówczas dziewczynka. Według prokuratury mężczyzna kontaktował się z nastolatką za pośrednictwem portalu do „seks-randek”. Składał jej różne seksualne propozycje. Spotkali się trzy razy. Jak ustalili śledczy, lekarz doprowadził dziewczynkę również do obcowania płciowego.

Sąd skazał Macieja T. na dwa lata więzienia. Na medyka nałożono również zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną przez 5 lat oraz zbliżania się do niej na mniej niż 50 metrów. Przez trzy lata mężczyzna nie może też leczyć małoletnich. Skazany lekarz do końca procesu utrzymywał, że jest niewinny.

(EB)

Dzień dobry, zimo. Ładnie dziś wyglądasz



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

POGODA Wystarczyła jedna noc z opadami śniegu i trochę próśnienia z rana, żeby w ruch poszły sanki i wszelkie inne wynalazki do

zjeżdżania. Co bardziej pomysłowi byli w stanie dostrzec górkę saneczkową nawet na pl. Teatralnym. Mniej zadowoleni byli kierowcy

zmuszeni do odśnieżania swoich samochodów, ale główne drogi były przejezdne, a komunikacja miejska nie miała z rana problemów.

Ponieważ zima postanowiła przypomnieć nam wygląd śniegu, warto mieć pod ręką numer telefonu, pod który dzwoni się, by poprosić o przysłanie pługu

na zasypaną śniegiem osiedlową uliczkę. Dyżurny Zarządu Dróg i Mostów powinien odbierać takie zgłoszenia pod 81 466 57 89 w dni powszednie od godz.

6 do 21, w soboty od godz. 7.30 do 21 oraz w niedziele od 6 do 21. O innych porach można dzwonić do Straży Miejskiej pod numer 986.

(DRS)

Zamierzają budować po kawałku

INWESTYCJE Ratusz chce rozłożyć na lata budowę kompleksu oświatowo-kulturalnego na Ponikwodzie. W budynku ma powstać podstawówka, przedszkole, żłobek i pomieszczenia dla dzielnicowego domu kultury. Początkowo planowano, że wszystko powstanie równocześnie. Teraz władze miasta zmieniają swoją taktykę

Dominik Smaga

Staramy się mierzyć siły na zamiary – tak zmianę planów tłumaczy Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. – Wiadomo, że chcielibyśmy na Ponikwodzie wybudować od razu całe centrum edukacyjno-kulturalne, jak to powstałe przy ul. Beryłowej, ale nas na to nie stać.

Obiecywany obiekt ma powstać przy ul. Majerankowej. To miejsce zostało wskazane przez Ratusz we wrześniu 2015 r. Pół roku później zaprezentowana została koncepcja budynku, którego koszt szacowano na 50 mln zł. Taka kwota miała wystarczyć na podstawówkę dla 600 uczniów, przedszkole dla 150 dzieci i żłobek dla 96 maluchów. Do tego kuchnię ze stołówką, salę gimnastyczną z 300-miejscową widownią i salę konferencyjną na 90 osób.

Przy Majerankowej miała jeszcze zostać rezerwa terenu pod odkładaną na później budowę pływalni, która kosztowałaby dodatkowe 20 mln zł. – Basen powstanie, ale najpierw zbudujemy ten kompleks szkolny – mówił prezydent Lublina w marcu 2016 r.

– Ten kompleks zacznie się budować od 2020 r. – zapewniał Krzysztof Żuk jako kandydat na prezydenta miasta w październiku 2018 r. Taka deklaracja padła na jednej z konferencji prasowych, na których składał obietnice wyborcze mieszkańcom poszczególnych dzielnic.

Obiecanej budowy wciąż nie ma. Jest za to zmiana planów. – Przygotowujemy nowy projekt obiektu, który będziemy budować etapami – mówi zastępca prezydenta. Tłumaczy, że problem z przedszkolem na Ponikwodzie jest na razie rozwiązany, bo miasto otworzyło taką



placówkę w budynku przy Dożynkowej 38, wynajętym od firmy DOMLUBLIN Mariusz Właszczyk (czyznysz to 164 tys. zł netto miesięcznie).

– Zakładamy, że na najbliższe dziesięć lat problem z przedszkolem w tej dzielnicy jest jako tako rozwiązany.

Koncepcja budynku sprzed pięciu lat jest teraz zmieniana. Nowa wersja ma być gotowa w połowie roku

FOT. MIASTO LUBLIN

Nie jest natomiast rozwiązany problem budowy szkoły

podstawowej i hali sportowej – przyznaje Banach. Nie będzie to jednak taka szkoła, o jakiej mówiła koncepcja sprzed pięciu lat, bo w międzyczasie wprowadzona została reforma oświaty.

– Tamta szkoła była przewidziana dla klas I-VI,

teraz trzeba ją projektować dla klas I-VIII – wyjaśnia Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin. Ratusz liczy się z tym, że podstawówka będzie musiała pomieścić nawet 1200 uczniów. Nowa koncepcja jest już zamówiona. – Spodziewamy się jej w połowie roku.

– W tym roku chcielibyśmy zrealizować projekt, w przyszłym zlecać budowę – deklaruje zastępca prezydenta miasta. W pierwszym etapie zbudowana byłaby podstawówka i obiekty sportowe, reszta miałaby być odłożona na później. Pływalnia, która i tak na razie nie będzie projektowana, jest pod dużym znakiem zapytania. – Z miejscem na basen może być ciężko – przyznaje Dziuba i wyjaśnia, że ośmioklasowa podstawówka zajmie więcej terenu niż ta sprzed reformy.

Rodzinie i Przyjaciółom

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

śp.

Pana kpt. Jana JABŁOŃCA ps. „Fiat”

żołnierza Armii Krajowej
walczącego w oddziale kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”,
wspaniałego człowieka i szczerego przyjaciela,
wiernego syna Rzeczypospolitej Polskiej
oddanego Ojczyźnie i pracy na rzecz dobra wspólnego

składa
Lech Sprawka
Wojewoda Lubelski

A jednak wstawią tu bloki?

DECYZJA Unieważniona została decyzja Urzędu Miasta, który nie zgodził się na budowę bloków mieszkalnych tuż obok zabudowy jednorodzinnej przy ul. Sławinkowskiej. Ratusz musi znów rozpatrzyć wniosek dewelopera

Lubelska spółka Med-Europe Trading chce budować mieszkania między Ogrodem Botanicznym UMCS a domami jednorodzinnymi sąsiadującymi ze sklepem Lidl przy ul. Wilowej. Właściciele tych domów nie chcą, by obok nich wyrosły bloki. Także miejscy urzędnicy uznali, że to zły pomysł.

Deweloper dwukrotnie przychodził do Urzędu Miasta prosząc o decyzję ustalającą warunki zabudowy.

Za pierwszym razem chciał zgody na siedem bloków mających łącznie 98 mieszkań, którym towarzyszyłoby 137 miejsc parkingowych. Urząd wydał decyzję odmowną. Uznał, że nie można wstawiać takich obiektów w osiedle domów jednorodzinnych.

Za drugim razem spółka złożyła nieco inny wniosek. Oprócz bloków chciała też postawić dwa budynki jednorodzinne. Urząd znowu się nie zgodził, z tego samego powodu, co wcześniej. – Bu-

dynki mieszkalne położone przy Sławinkowskiej to wyłącznie domy jednorodzinne – tłumaczyło biuro prasowe Ratusza. – Gabaryty istniejącej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej są dużo mniejsze od wielkości projektowanych obiektów.

Spółka złożyła skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uchyliło decyzję Urzędu Miasta i poleciło mu ponowne rozpatrzenie wniosku dewelopera.

DOMINIK SMAGA

Prezydent do leśników, leśnicy do prezydenta...

CIĄG DALSZY Oficjalną prośbę o uznanie Starego Gaju i Dąbrowy za lasy ochronne wystosował do Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych prezydent miasta. Zdziwieni leśnicy zapewniają, że oba te obszary już od lat 90. mają status ochronnych. Krzysztof Żuk poddaje to w wątpliwość, ale internauci twierdzą, że jednak się myli

Dominik Smaga

O Starym Gaju zrobiło się głośno po naszej publikacji na temat wycinki, o której zaalarmował nas zaniepokojony Czytelnik. Cięcia były prowadzone koło granicy rezerwatu Stasin. Nadleśnictwo Świdnik tłumaczyło, że to „planowa gospodarka leśna”, bo „za parę lat nastąpiłby samoistny proces obumierania drzew”, a dzięki wcześniejszej wycince „można zaspokoić niegasnące zapotrzebowanie społeczeństwa na drewno”. Zapowiedziało też kolejne cięcia na powierzchni ok. 50 ha, czyli 11 proc. Starego Gaju. To zaniepokoiło wielu mieszkańców, którzy zaczęli zbierać podpisy pod petycją w obronie lasu.

Prezydent pisze do leśników

Wywołany do tablicy prezydent miasta zapowiedział w poniedziałek, że poprosi oficjalnie o uznanie Starego Gaju i Dąbrowy za lasy ochronne. Takie pismo skierował we wtorek do Dyrekcji



Stary Gaj jest jednym z ulubionych miejsc do spacerów dla mieszkańców znacznej części miasta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Generalnej Lasów Państwowych. – W interesie miasta Lublin jest ograniczenie do minimum gospodarki przemysłowej na terenie obu lasów – czytamy w piśmie Żuka, które upublicznił

wczoraj na portalu Facebook.

Leśnicy są mocno zdumieni

Po wczorajszym wpisie internauci od razu wypomnieli prezydentowi Lublina, że

próbuję wyważyć otwarte drzwi. Zwrócili mu uwagę na komentarz zamieszczony pod jego poniedziałkowym wpisem przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych: – Wspomniane przez pana

lasów od lat 90. ubiegłego wieku mają status lasów ochronnych – przypomniawszy RDLP.

– Mam prawo mieć wątpliwości – twierdzi mimo to prezydent Lublina.

Żuk: nie znalazłem takiej opinii

– Jeśli status lasów ochronnych nadano Staremu Gajowi i Dąbrowie w latach 90., to zgodnie z zapisami Ustawy o lasach opinię w tej sprawie powinna była wydać Rada Miasta – tak swoje wątpliwości uzasadnia prezydent. – Nie znalazłem śladu po takiej opinii z lat 1991-2000, co pozwala mi przypuszczać, że to, co pani rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych przekazała mi, nie jest do końca spójne ze stanem faktycznym – tłumaczy Żuk i prosi o wskazanie konkretnej daty decyzji przyznającej lasom status ochronnych.

Fundacja: Prezydencie, o tutaj

Opinię miejskich radnych, której nie znalazł prezydent,

odszukała szybko lubelska Fundacja Wolności. – Nam zajęło to pięć minut – ogłosiła na Facebooku. Wskazała na uchwałę Rady Miasta z 8 lipca 1999 r. „w sprawie uznania lasów Skarbu Państwa znajdujących się na terenie miasta Lublina za lasy ochronne”. Uchwała mówi o tym, że „opiniuje się pozytywnie” wniosek złożony przez nadleśnictwo.

Ekolodzy: można zrobić więcej

– Skuteczne narzędzia ochrony walorów Starego Gaju nie wymagają kłopotania ministra. Leżą one w kompetencjach samorządu miasta – stwierdza Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Ekolodzy już w zeszłym roku zaproponowali Ratuszowi wyznaczenie w lesie Zespołu Parkowo-Krajobrazowego oraz ustanowienie pomników przyrody.

O tym, co stało się z tymi propozycjami napiszemy obszernie w jutrzejszym wydaniu.

Lublin może mieć kolejnego honorowego obywatela

SAMORZĄD Nadanie honorowego obywatelstwa Lublina ks. prof. dr. hab. Andrzejowi Szostkowi proponuje grupa radnych z klubu Krzysztofa Żuka. Ostateczna decyzja będzie należeć do Rady Miasta

Ks. Szostek to etyk i filozof, były rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1998-2004. Pod skierowaniem do prezydenta miasta apelem o jego uhonorowanie podpisało się czworo radnych: Monika Kwiatkowska, Jadwiga Mach, Marcin Nowak i Maja Zaborowska.

– Nie mamy wątpliwości, że w sytuacji poważnego kryzysu autorytetów, zarówno świeckich jak i duchownych, osoba księdza profesora sta-

nowi wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków – przekonują radni w piśmie do prezydenta. Ich zdaniem ks. Szostek jest „ambasadorem Lublina na arenie krajowej oraz międzynarodowej”, a poza tym „popularyzuje polską naukę oraz głosi wartości etyczne i moralne na całym świecie”.

O ks. Szostku zrobiło się ostatnio głośno, gdy jesienią zeszłego roku zerwał współpracę z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, o czym poinformował w liście opu-

blikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Szostek zareagował w ten sposób na decyzję podjętą przez Kolegium Rectorskie w sprawie ks. Alfreda Wierzbickiego, który ma stanąć przed rzecznikiem dyscyplinarnym KUL.

Ks. Wierzbicki jest jedną z osób, które udzielił poręczenia Margot (formalnie Michałowi Sz.) po zatrzymaniu i aresztowaniu za atak na furgonetkę z hasłami odbieranymi jako obraźliwe dla mniejszości seksualnych. Margot postawiono zarzuty

czynnego udziału w zbiegowisku, uszkodzenia mienia, a także spowodowania u kierowcy furgonetki rozstroju zdrowia i zmuszenia go przemocą do określonego zachowania.

Decyzja o nadaniu honorowego obywatelstwa należy do Rady Miasta, a propozycję w tej sprawie może zgłosić zarówno prezydent, jak też grupa radnych. **(DRS)**

Ks. Andrzej Szostek jest byłym rektorem KUL

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM



Drugie życie choinek. Doniczka oznacza szansę

ZIELEŃ O oddawanie zbędnych doniczkowych choinek apelują do mieszkańców władze Lublina. Zebrane drzewka, o ile będą w odpowiednim stanie, mają być posadzone na terenie miasta

Żeby oddać choinkę „do adopcji”, trzeba sobie zadać nieco trudu. Drzewka są przyjmowane w jednym punkcie na terenie Lublina, przy ul. Głuskiej 6, gdzie mieści się Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Działa on zaledwie cztery godziny dziennie: w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 10 do 14, natomiast w czwartki i piątki od godz. 14 do 18.

Przy Głuskiej przyjęte zostaną wszystkie doniczkowe



choinki, chociaż zapewne nie wszystkie będą miały szansę na drugie życie. – Decyzję o tym, czy trafią do zasadzenia, podejmie pracownik Biura Miejskiego Architekta Zieleni po oględzinach i ocenie, czy korzenie nie są zbyt uszkodzone – zastrzega Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Podobne

Doniczkowe drzewka, które zdobytą pokój, mogą wkrótce ozdobić ulice

FOT. ARCHIWUM

zbiórki od kilku lat organizuje m.in. samorząd Warszawy.

Shanse na przetrwanie choinki zależą również od tego, w jakich warunkach znajdowała się przed oddaniem do punktu. – Największe szanse na przyjęcie będą miały drzewka regularnie podlewane, przechowywane w mieszkaniach o dużej wilgotności powietrza i w niezbyt wysokiej temperaturze – dodaje Głazik.

Błędem jest wystawianie drzewka z ciepłego pomieszczenia bezpośrednio na

mroz. – Może ulec poważnemu uszkodzeniu – wyjaśnia Hanna Pawlikowska, miejski architekt zieleni. Choinkę najlepiej jest przenieść z ciepłego miejsca w chłodniejsze, ale nie od razu na zewnątrz.

Co zrobić z ciętym drzewkiem? Należy je potraktować tak samo jak pozostałe „odpady wielkogabarytowe”, takie jak stare meble. Mieszkańcy domów jednorodzinnych mogą też pociąć drzewko i wrzucić do kompostownika, by po pewnym czasie zamieniło się w nawóz. **(DRS)**

Nikt się nie skusił na grunty po cukrowni

NIERUCHOMOŚCI Na razie nie będzie ani nowych biur, ani nowych mieszkań. Nie było chętnych na zakup działek przy ul. Krochmalnej wystawianych na sprzedaż przez Krajową Spółkę Cukrową. Państwowa firma nie zamierza jednak rezygnować z poszukiwań kupca. Część terenów pod bloki sprzedała już wcześniej



Większa z wystawianych na licytację działek jest przeznaczona pod usługi, mniejsza (z prawej) przede wszystkim pod zabudowę mieszkaniową

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga
Na licytację wystawione były dwie nieruchomości będące niegdyś częścią Cukrowni Lublin zlikwidowanej w 2010 roku. Krajowa Spółka Cukrowa uznała, że działki nie są jej już potrzebne i może na nich zarobić. Są dość atrak-

cyjnie położone, bo niedaleko ma powstać nowy dworzec autobusowy. Większa parcela leży przy skrócie z ul. Lubelskiego Lipca '80 w Cukrownicy. Ma prawie 0,9 ha i jest przeznaczona pod zabudowę usługową, chociaż na części terenu mogą też powstać mieszkania. Obowiązujący

plan zagospodarowania pozwala na budynek mający od dwóch do czterech pięter. Mniejsza nieruchomość leży za pałacami przy Krochmalnej 7 i 9. Jej powierzchnia to ponad 0,33 ha. Zgodnie z planem zagospodarowania mogą tu powstać mieszkania i usługi, a dozwolona wysokość nowej

zabudowy to od jednego do trzech pięter. Za większą nieruchomość KSC życzyła sobie niemal 6,4 mln zł, mniejszą wyceniała na blisko 2 mln zł. Od takich kwot miały się zacząć licytacje zaplanowane na wtorek. Ostatecznie do licytacji nie doszło. Nie było chętnych do nabycia tych nierucho-

mości – przyznaje Szymon Smajdor, rzecznik Krajowej Spółki Cukrowej. Zapewnia, że spółka nie rezygnuje ze sprzedaży tych działek i zapowiada kolejną licytację. – Zapewne w połowie lutego. Wcześniej KSC sprzedała już inną nieruchomość w obrębie dawnej cukrowni innej państwowej spółce:

PRF Nieruchomości. Chodzi o półtorahektarowy plac przy ul. Cukrowniczej wykorzystywany obecnie jako plac manewrowy ośrodka szkolenia kierowców. Zapowiedziano już, że w tym miejscu powstaną dwa bloki mające łącznie 220 mieszkań w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus.

— R E K L A M A —

Kupon konkursowy nr 6/6

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

odpowiedz na pytanie

Kto jest autorem projektu monety z podobizną Romualda Traugutta?

— regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

Ankieta konkursowa

Szanowna Pani/Szanowny Panie. Chcielibyśmy zadać Panu/Pani kilka pytań na temat projektu „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”. Zebrane informacje posłużą do oceny projektu oraz do wprowadzenia w nim zmian oczekiwanych przez jego uczestników. Prosimy o szczere opinie. Udzielone odpowiedzi będą analizowane zbiorczo, bez możliwości ich powiązania z Pana/Pani osobą. Proszę zakreślać odpowiedź/odpowiedzi, które najlepiej opisują Pana/Pani opinie.

Czy jest Pan(i):...

☐ Kobieta ☐ Mężczyzna

Ile ma Pan(i) lat?

☐ do 30 lat ☐ od 31 do 40 lat
☐ od 41 do 50 lat ☐ od 51 do 60 lat
☐ od 61 do 70 lat ☐ powyżej 70 lat

Jakie ma Pan(i) wykształcenie?

☐ podstawowe, gimnazjalne
☐ zasadnicze zawodowe ☐ średnie
☐ wyższe – licencjackie, inżynierskie
☐ wyższe – magisterskie

Skąd dowiedział(a) się Pan(i) o projekcie „Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”? Może Pan(i) wskazać kilka odpowiedzi.

☐ z informacji w gazecie Dziennik Wschodni
☐ z portalu internetowego www.dziennikwschodni.pl
☐ z mediów społecznościowych
☐ od rodziny/znajomych
☐ i nne, proszę, zapisać, jakie?
☐ nie pamiętam

1) Czy tematyka projektu była dla Pan(i):

☐ w ogóle nieinteresująca ☐ mało interesująca ☐ nie mam zdania ☐ interesująca
☐ bardzo interesująca

2) Prosimy o ocenę cyklu artykułów

„Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej”

	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Trudno powiedzieć	Raczej tak	Zdecydowanie tak
Artykuły były napisane przystępnym językiem, łatwo było zrozumieć przekazywane w nich treści	☐	☐	☐	☐	☐
Dotyczył interesującej mnie tematyki	☐	☐	☐	☐	☐
Poszerzał wiedzę o historii polskich monet w okresie II Rzeczypospolitej	☐	☐	☐	☐	☐
Miał atrakcyjną oprawę graficzną	☐	☐	☐	☐	☐

3) W jakim stopniu ocenia Pan(i), że zwiększył się Pana(i) zakres wiedzy dotyczący historii polskich monet?

☐ wcale ☐ w niewielkim stopniu ☐ nie mam zdania ☐ znacznie ☐ bardzo znacznie

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Artyści polskiego pieniądza – Monety II Rzeczypospolitej

Wielkie wydarzenia
na rewersach

W związku z przypadającymi na 1933 rok okrągłą 250. rocznicą bitwy pod Wiedniem i oraz 70. wybuchu Powstania Styczniowego zaplanowano emisję dwóch monet pamiątkowych. W tym celu zorganizowano zamknięty konkurs rzeźbiarski.

Pprzedmiotem zmagających artystycznych było wykonanie projektu rewersu. Organizatorem przedsięwzięcia była Mennica Państwowa, która na początku 1933 roku zaprosiła ośmiu artystów. W związku z tym, że przedmiotem zmagających była realizacja projektów związanych z dwoma różnymi tematami postanowiono zrobić losowanie.

- W jego wyniku czterech artystów pracowało nad tematem związanym z bitwą pod Wiedniem, a czterech pozostałych nad tematem związanym z rocznicą wybuchu Powstania Styczniowego. Sąd konkursowy powołano w czerwcu 1933 roku gdy artyści przygotowali projekty i złożyli w Mennicy Państwowej modele – mówi dr Marcin Markowski.

Cztery nagrody

Posiedzenie sądu konkursowego odbyło się 20 czerwca 1933 roku. Wówczas przyzna-



no cztery nagrody. Pierwszą otrzymał Tadeusz Breyer za projekt monety z wizerunkiem Romualda Traugutta. Drugą nagrodę przyznano Wojciechowi Jastrzębowskiemu za projekt z popiersiem Jana III Sobieskiego. Trzecie miejsce otrzymała praca Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej poświęcona dyktatorowi Powstania Styczniowego. Natomiast IV miejsce otrzymał Jan Wysocki za projekt monety z popiersiem zwycięzcy spod Wiednia.

- W kwestii realizacji projektów w postaci monet jubileuszowych ostateczną decyzję podejmował zlecniodawca konkursu, czyli Ministerstwo Skarbu. Po zapoznaniu się z czterema nagrodzonymi projektami wyboru dokonał ówczesny minister skarbu, ekonomista Władysław Zawadzki. Jego decyzja spowodowała, że do realizacji zostały przeznaczone projekty nagrodzone III i IV nagrodą – dodaje dr Markowski.



Jako pierwsza została zrealizowana zaprojektowana przez Jana Wysockiego moneta z portretem Jana III Sobieskiego. Stemple do jej wybijania zostały przygotowane latem 1933 roku i we wrześniu rozpoczęto produkcję. Oficjalnie moneta została wypuszczona do obiegu 9 września pomimo że pierwsza partia monet wyszła z Mennicy Państwowej dopiero w październiku. Moneta upamiętniająca 70. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego została wykonana w li-

stopadzie i grudniu 1933 roku. Do obiegu została wprowadzona 11 listopada 1933 roku. Ten sam wizerunek Traugutta pojawił się również na jednostronnym medalu Romuald Traugutt zaprojektowanym przez artystkę w 1933 roku.

Nakład każdej z nich wyniósł 300 000 sztuk. Monety krążyły w obiegu równolegle do srebrnych monet zaprojektowanych przez Antoniego Madeyskiego. Jednak były wychwytywane przez społeczeństwo i odkładane na pamiątkę.

BOHATEROWIE ŻŁOTEGO

Stanisław Kazimierz Ostrowski (1879-1947) – polski rzeźbiarz. Jego ojcem był rzeźbiarz Kazimierz Ostrowski. W latach 1895-1900 kształcił się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych w pracowniach: Alfreda Dauna i Konstantego Laszczki. W tym samym czasie w pracowni Dauna pobierał nauki Tadeusz Breyer. W 1899 roku przebywał w Warszawie, gdzie był współzałożycielem czasopisma literacko-artystycznego „Chimera”. W 1901 roku ożenił się z wybitną poetką Bronisławą Brzezińską. W latach 1902-1905 mieszkał we Lwowie. Następnie kontynuował studia artystyczne we Florencji i Rzymie. Lata 1906-1913 spędził w Paryżu, gdzie w 1910 roku założył Towarzystwo Artystów Polskich. W latach 1913-1937 mieszkał głównie w Warszawie. W latach 1915-1918 przebywał w Charkowie gdzie prowadził działalność artystyczną i społeczną w polskich środowiskach wygnańczych. W 1938 roku przeniósł się do Włoch, a w 1941 do Nowego Jorku, gdzie zmarł.

We wczesnej twórczości Ostrowski inspirował się hasłami Młodej Polski i sztuką Auguste’a Rodina. Wpływ tego rzeźbiarza widoczny jest w sposobie modelowania rzeźb Ostrowskiego, które cechowała miękkość konturu oraz bogata faktura, wywołująca impresjonistyczne efekty światłocieniowe. W tworzonych przez niego dziełach często stosował efekt skonstrastowania wyczyszczonych partii kompozycji z surowym, nieobrobionym blokiem.

W dwudziestolecie międzywojennym odgrywał ważną rolę w życiu kulturalnym Warszawy. Był animatorem wielu inicjatyw m.in. polichromii kamienic na Starym Mieście (których był współwykonawcą). W 1925

roku zrealizował Grób Nieznanego Rzeźbiarza pod arkadami Pałacu Saskiego w Warszawie. W 1934 roku brał udział w pracach dekoratorskich transatlantyku M/S Piłsudski. W 1939 roku zrealizował konny pomnik Władysława Jagiełły, który stanął przed pawilonem polskim na Wystawie Światowej w Nowym Jorku. W skutek działań wojennych pomnik pozostał za oceanem. W 1945 roku został подарowany miastu przez Komitet Pomnika Króla Jagiełły i ustawiony w Central Parku.

Stanisław Kazimierz Ostrowski jest autorem projektu obiegowych monet II RP z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego. Początkowo do obiegu weszły monety o nominałach 5 i 10 złotych z wizerunkiem orła strzeleckiego na awersie. Monety te zostały wyemitowane z okazji 20. rocznicy wymarszu legionów Piłsudskiego. W uzasadnieniu Rozporządzenia Ministra Skarbu z 21 lipca 1934 roku znajduje się informacja, że monety te były wybite „W celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o oswobodzenie Ojczyzny i wymarszu w pole dnia 6 sierpnia 1914 r. oddziałów Związków Drużyn Strzeleckich pod wodzą Komendanta Głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego [...]”. Na mocy Rozporządzenia Ministra Skarbu z 24 listopada 1934 roku wprowadzono do obiegu monety o nominałach 2, 5 i 10 złotych z popiersiem Józefa Piłsudskiego na rewersie. Natomiast na awersie został umieszczony orzeł ustawowy. We wspomnianym rozporządzeniu była mowa o tym, że nowe monety będą środkami płatniczymi na równi z monetami zaprojektowanymi przez Antoniego Madeyskiego. Monety z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego były bite do końca istnienia II RP.

Jan Wysocki (1873-1960) – rzeźbiarz, medalier i malarz. W 1893 roku wyjechał na studia malarskie do Monachium. Naukę kontynuował w Paryżu. W latach 1898-1901 mieszkał w Rzymie, gdzie studiował rzeźbę. W Rzymie poznał i zaprzyjaźnił się z Antonim Madeyskim. Pod jego wpływem zaczął skłaniać się w stronę medalierstwa porzucając malarstwo.

W latach 1901-1904 mieszkał w Monachium, tam też wystawiał swoje obrazy. W 1904 roku przyjechał do Katowic, gdzie założył prywatną szkołę sztuki oraz prowadził kursy rysunku w polskich gimnazjach w Sosnowcu i Bytomiu. W latach 1908-1910 mieszkał w Paryżu, gdzie wystawiał swoje prace medalierskie. Pod koniec 1910 roku przeniósł się do Monachium. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej. Był kartografem na froncie włoskim. Po demobilizacji powrócił do Monachium, a w 1919 do Polski.

W 1920 roku został wicedyrektorem i profesorem Wydziału Rzeźby i Brązownictwa w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Bydgoszczy. W 1923 roku przeniósł się do Poznania, gdzie został kierownikiem Wydziału Rzeźby i Brązownictwa w Instytucie Sztuk Plastycznych. W 1940 roku został wysiedlony do Sosnowca. Podczas okupacji niemieckiej pracował jako robotnik fizyczny. Organizował tajne kursy z zakresu malarstwa i medalierstwa. Po wojnie zamieszkał w Katowicach. Uczył w Liceum Plastycznym i na kursach w Wojewódzkim Domu Kultury.

W jego dorobku artystycznym znajduje się ponad 150 lanych medali, medalionów i plaket. W swojej twórczości inspirował się sztuką antyku i renesansu. Początkowo w twórczości Wysockiego przeważały tematy fantastyczne oraz motywy mitologiczne. Po 1911 roku zajmował się głównie studiami portretowymi. Współpracował z Mennicą Państwową, która wybiła kilkanaście medali wg jego projektów.

W 1923 roku brał udział w konkursie na projekty monet zdawkowych. Jednak bez sukcesu. Dziesięć lat później został nagrodzony IV nagrodą w konkursie na monety jubileuszowe 250-lecia bitwy pod Wiedniem i 70-lecia Powstania Styczniowego. Zaprojektowana przez niego moneta z podobizną Jana III Sobieskiego została wybita w 1933 roku.

Wandale niszczą wiaty przystankowe

BIAŁA PODLASKA Miasto wciąż boryka się z dewastacją wiat przystankowych. W ubiegłym roku trzeba było naprawiać aż 50 przystanków.

Niestety: dotyka nas ten sam problem, z którym borykają się inne samorządy, czyli braku elementarnego szacunku do wspólnego mienia. Jest on trudny do rozwiązania – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk. Akty wandalizmu magistrat zgłasza na policję. Później Miejski Zakład Komunikacyjny naprawia zniszczenia. – Jednak pamiętajmy, że koszty, jakie się z tym wiążą, obciążają każdego mieszkańca – podkreślają urzędnicy.

W ubiegłym roku miejska spółka naprawiała 50 wiat. Kosztowało to w sumie 30 tys. zł.

– Statystyki MZK wskazują, że w ciągu miesiąca średnio dewastowane są dwie wiaty. W okresie pandemii zniszczenia te zmniejszyły się wprawdzie o 50 proc., niemniej wciąż pozostają istotnym problemem. Wszyscy ujęci dotychczas sprawcy pokryli koszty napraw – dodaje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Poza tym magistrat



ściśle współpracuje z policją. – To pozwala na ujęcie sprawców w wielu przypadkach, ale trzeba przyznać,

że niestety nie zawsze się to udaje.

W tym roku z miejskiej kasy na utrzymanie i roz-

budowę infrastruktury przystankowej pójdzie 160 tys. zł. Od kilku lat wybite na przystankach szyby



Zniszczone wiaty przystankowe

FOT. UM

wymienianie są na płyty typu pleksi, która ma być trwalsza. – Aby zmniejszyć skutki, a tym samym koszty zniszczeń, pracownicy MZK stosują też dodatkowe wzmocnienia osłon wiat – dodaje rzeczniczka. Rozbudowana jest także sieć miejskiego monitoringu, biorąc pod uwagę również miejsca, gdzie dochodzi do dewastacji przystanków.

(EB)

Obwodnica tak, ale nie tędy

JANÓW LUBELSKI Konflikt w sprawie przebiegu obwodnicy Janowa Lubelskiego przybiera na sile. W tle są odkrycia archeologiczne i cztery warianty

Paweł Puzio

Wczoraj, w środę 13 stycznia, posłanka Marta Wcisło (KO) zorganizowała konferencję prasową w sprawie przebiegu obwodnicy Janowa Lubelskiego w ciągu drogi 74. Posłance towarzyszyła delegacja mieszkańców wsi Biała Pierwsza i Biała Druga. – To ostatni dzwonek, by po raz kolejny zwrócić uwagę na tę sprawę, bo do 15 stycznia Urząd Miasta w Janowie Lubelskim musi wydać zgodę na wariant przebiegu planowanej obwodnicy zaproponowany przez GDDKiA w Lublinie – mówiła posłanka.

Przypomnijmy, że drogowcy zaproponowali cztery warianty obwodnicy Janowa Lubelskiego w ramach drogi krajowej numer 74, w kierunku Biłgoraja, jadąc od Lublina.

Dwa pierwsze przebiegają po stronie północnej Janowa, od strony Godziszowa. Kolejne dwa, 3 i 4, biegną po południowej stronie, od zalewu. Oba naruszają chroniony obszar Natura 2000.



Wczoraj posłanka Marta Wcisło zorganizowała konferencję prasową w sprawie przebiegu obwodnicy Janowa Lubelskiego w ciągu drogi 74. Towarzyszyła jej delegacja mieszkańców wsi Biała Pierwsza i Biała Druga

FOT. PAWEŁ PUZIO

Za wariantem pierwszym obstaje lubelska GDDKiA oraz lokalny poseł Jerzy Bielecki (PiS). Za wariantem trzecim mocno obstają protestujący mieszkańcy.

– To fake news. Miasto nie musi podejmować żadnej decyzji do 15 stycznia. Zapewne pani poseł miała na myśli decyzję środowiskową. Póki co, nie wpłynął do na wniosek z GDDKiA w Lublinie o wydanie tej decyzji, ze

wskazaniem preferowanym przez drogowców wariantem przebiegu obwodnicy – mówi Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. – Warianty 1 i 3 są do dyskusji, a 2 i 4 do odrzucenia ze względu na skutki społeczne.

Posłanka zapowiada kolejną interpelację w tej sprawie. – Po mojej ubiegłorocznej interpelacji, przeprowadzono badania georadarowe na starym, nieewidencjonowanym

cmentarzu, jednym z dwóch leżącym na przebiegu wariantu 1. Badania wykazały liczne obiekty, groby, pozostałości kaplicy cmentarnej, kości, datowanie nawet na okres średniowiecza. Jest to miejsce zbyt cenne historycznie, aby mogła po nim „przejechać” obwodnica. W tej sprawie także napiszę interpelację do ministra kultury i dziedzictwa narodowego – dodaje posłanka

Mieszkańcy nie chcą też wariantu drugiego. – Wariant 2, moim zdaniem najbardziej szkodliwy społecznie, wiąże się z wysiedleniem aż 10 gospodarstw, w sumie zburzeniem 41 budynków. Wariant drugi nie rozwiązuje problemu z jedynki, tylko go przenosi z do naszych wsi. Trzy lata walczyliśmy, aby odsunąć tę obwodnicę. Rozumiemy, że jest to potrzebna inwestycja, chcemy jej, ale

nie przez nasze domostwa, nie naszym kosztem – apelowała Teresa Surtel, przedstawicielka przeciwników wariantu 1 i 2.

– Będę mieszkać osiem metrów od przyszłej estakady. Nasze posesje stracą na wartości. Młodzi nie wrócą na ojcowiznę. Nie wyobrażam sobie życia w takim miejscu. Jestem za wariantem numer trzy – dodaje Alicja Porzuc, kolejna przeciwniczka wariantu 1 i 2.

– Rozumiemy obawy mieszkańców, ale wybierając określony wariant drogi, nie można patrzeć tylko na jeden aspekt. Oceniane są wszystkie kryteria: społeczne, funkcjonalne, techniczne, środowiskowe i ekonomiczne. Wszystkie argumenty muszą być zważone. Na podstawie analizy wielokriterialnej zarekomendujemy odpowiedni wariant i wystąpimy o wydanie decyzji środowiskowej do Urzędu Miasta w Janowie Lubelskim. To on zdecyduje, czy zgodzi się na określony przebieg – wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA. – Na chwilę obecną analizy trwają i nie wybraliśmy żadnego wariantu preferowanego – dodaje. Mieszkańcy zapowiadają dalszą walkę o puszczę obwodnicy Janowa zgodnie z wariantem trzecim.

Szukajmy zdjęć, biblioteka na nie czeka

PUŁAWY Fotografie mogą przedstawiać dowolne miejsca na terenie miasta, zarówno bardziej, jak i mniej znane. Zdjęcia mogą pochodzić z dawnych lat, ale także z XXI wieku. Dzięki nim powstanie aplikacja zachęcająca do spacerów oraz poznawania historii miasta. Aplikacja na telefon będzie wykorzystywała GPS, by w konkretnych, wybranych miejscach Puław, udostępniać spacerownikom informacje o ich historii. Gdy np. udamy się nad Wisłę, obejrzymy fotografię starego



Archiwum PDM dział Muzeum Ciesielskich w Puławach

Bogatym zbiorem archiwalnych zdjęć miasta Puławy dysponuje pracownia należąca do Muzeum Ciesielskich. Część z nich może trafić do przygotowywanej aplikacji

FOT. PRACOWNIA DOKUMENTACJI DZIEJÓW MIASTA/FB

portu i poznamy informacje o zmianach, jakie zaszły tutaj na przestrzeni lat. Program ma proponować zwiedzającym także

ścieżki tematyczne oraz sugerować odwiedzenie kolejnych miejsc z „re-konstrukcyjnej” mapy Puław. W związku z tym, że jedynym sposobem na odblokowanie dostępu do tych treści będzie wizyta w konkretnych, wyznaczonych miejscach, aplikacja ma zachęcać jej użytkowników do aktywności. – Chcemy, żeby puławianie wstali z kanap i udali się na spacer, a jednocześnie poznali ciekawostki związane z miejscami, które mijają na co dzień. Liczę na to, że dostaniemy jak najwięcej

archiwalnych zdjęć, by móc je wykorzystać – mówi Agata Bedynek-Chodola, koordynatorka projektu Re-Konstrukcje. O akcji puławskiej Biblioteki Miejskiej pisaliśmy już w grudniu zeszłego roku. Od tamtej pory miejska instytucja otrzymała jedynie garstkę wartościowych fotografii od indywidualnych mieszkańców. Zdjęcia nadal można wysłać na (re-konstrukcje.biblioteka@gmail.com) lub przynosić na ul. Głęboką 7A. Te w papierowej wersji po zeskanowaniu zostaną zwrócone. RS

Szykują się na „Bestię ze Wschodu”

KLIMAT Pełna mobilizacja w gminie Leśniowice w powiecie chełmskim. Pługi i piaskarki przejeżdżano i przygotowano na zapowiadane przez synoptyków śniegi i mrozy. Wszystko po to, żeby atak zimy nie zaskoczył mieszkańców zasypując drogi i utrudniając komunikację.

– W ostatnich latach zimy były dla nas bardzo łaskawe, niemniej jednak jesteśmy przygotowani na wypadek opadów śniegu. Od kilku lat przy odśnieżaniu współpracujemy z firmą z naszego terenu tj. Zakładem Usługowo-Han-



dlowym Waldemar Szłapak i jak zapewnia nas właściciel, wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Sprzęt

został sprawdzony i czeka w gotowości – zapewnia Joanna Jabłońska, wójt gminy Leśniowice.

Ze śniegiem walczyć będą pługo-spycharki i piaskarki. Potężne lemiesz umieszczono na cięż-

kich ciągnikach zmierzających z ewentualnymi zapasami. Zgromadzono też materiał do posypywania

jezdni, tak, aby auta osobowe miały odpowiednią przyczepność.

KASK



FOT. I. SZ.

W gminie będzie jaśniej

OŚWIETLENIE Niedostateczna ilość latarni do odwieczny problem największej wiejskiej gminy powiatu puławskiego. W walce z ciemnością samorządowcom Gminy Puławy pomogła rządowa dotacja. W tym roku stanie ponad 190 nowych słupów z lampami LED

Gminę Puławy zamieszkuje ponad 12 tys. mieszkańców. Rosnąca populacja miejscowości położonych wokół Puław wymaga inwestycji w infrastrukturę.

Jednym z dóbr deficytowych – zwłaszcza na nowych osiedlach – stały się latarnie, o które każdego roku zabiegają miejscowi radni. Gdy uruchomiono Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, władze gminy zawnioskowały o środki na rozbudowę ulicznego oświetlenia. Na ten cel pozyskano ponad 1,2 mln zł, a kolejne 450 tys. zł dołożono z budżetu.

W efekcie nowe latarnie mają stanąć w 13 miejscowościach. Łącznie, nie licząc wymiany istniejących lamp, będzie ich ponad 190.

Aluminiowe słupy, na których zawisną energooszczędne lampy LED



pojawiają się m.in. na ul. Wspólnej i Leśnej w Klikawie, gdzie zaprojektowano 45 nowych latarni. Niewiele mniej, bo 37 lamp trafi

do Bronowic. Nowe oświetlenie dodane zostanie także w Wólce Gołębskiej (18 lamp), Kolonii Góra Puławska (16), Zarzeczcu

(15), Dobrosławowie, Kąkietanowie i na ul. Powiśle w Górze Puławskiej (po 13), a także w Sosnowie (11), Niebrzegowie (6)

i Skokach (3). W Anielinie nowych punktów oświetleniowych nie przybędzie, ale 3 stare lampy sodowe zostaną wymienione

W gminie Puławy w tym roku stanie ponad 190 nowych latarni. Gminni urzędnicy na przetargowe oferty czekają do 10 lutego

FOT. RS/ARCHIWUM

na energooszczędne. Podobnie będzie w Borowej, gdzie przewidziano wymianę 13 lamp.

Gminni urzędnicy na przetargowe oferty czekają do 10 lutego. Wtedy poznamy przybliżone koszty tego przedsięwzięcia. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę, nowe oświetlenie wraz z systemem sterowania powinno być uruchomione w październiku. Plany lokalnych samorządowców na tym się nie kończą. Dzięki pozyskanym środkom unijnym, do końca 2022 roku gmina ma zamiar wymienić wszystkie stare, sodowe latarnie, łącznie 1,7 tys. opraw.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Muzeum składa zażalenie na umorzone śledztwo

WOLA OKRZEJSKA W listopadzie prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie nieprawidłowości w muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Ale pełnomocnik placówki złożył zażalenie.

Przypomnijmy, że na początku 2020 roku Beata Skwarek, ówczesna nowa dyrektorka muzeum przekonywała, że inwentaryzacja wykazała braki. Samo zawiadomienie do prokuratury, które złożyła, liczyło kilkadziesiąt stron z załącznikami. Jej zdaniem, brakowało m.in. „Rękopisów” Henryka Sienkiewicza i kilku monet z wizerunkiem pisarza noblisty.



Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

Zniknąć miało też ponad 200 sztuk wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza”. Poza tym, pracownicy przeprowadzający inwentaryzację odnotowali braki w wyposażeniu muzeum na kwotę 55 tys. zł, m.in. nie znaleźli dwóch kosiarek, zestawu głośników i ponad 40 sztuk krzeseł. Jednak śledczy łatwo te przedmioty w muzeum odnaleźli. Część z „zaginionych” rzeczy znajdowała się m.in. w gablotach ekspozycyjnych udostępnionych zwiedzającym. Śledztwo zostało umorzone 23 listopada.

Okazuje się jednak, że pełnomocnik muzeum złożył na takie postanowienie zażalenie. Dyrektor placówki nie chce się wypowiadać, odsyłając do radcy prawnego.

– W zażaleniu wskazałem m.in. naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść zaskarżonego postanowienia oraz błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę – tłumaczy Leszek Czapski, pełnomocnik muzeum. – Ale z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego oraz obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej, nie mogę udzielić szczegółowych informacji w tej sprawie. (EB)

Przemycany skarb będzie mógł zobaczyć każdy

HRUBIESZÓW Rzymskie denary z I wieku i bydgoskie orty koronne z XVII w. otrzymało muzeum w Hrubieszowie. To skarb, który zatrzymali na granicy celnicy.

Izba Administracji Skarbowej właśnie pochwaliła się przekazaniem 105 historycznych monet Muzeum im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie. To prawdziwy skarb, bo wśród monet są rzymskie denary z I i II w. n.e. oraz lic-

ny zbiór numizmatów z czasów panowania Zygmunta III Wazy, w tym bydgoskie orty koronne z lat 1621-1624.

W hrubieszowskiej placówce monety poddane zostaną dokładniejszemu analizom, a część z nich – jak poinformował dyrektor muzeum – w przyszłości znajdzie się na stałej wystawie historycznej – wyjaśnia Michał Deruś, rzecznik prasowy IAS w Lublinie.

Skąd celnicy mają taki skarb? Z granicy. Monety pochodzą z udaremnionej przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej próby przemytu. Kolekcja zatrzymana została jakiś czas temu na przejściu granicznym w Zosinie. Numizmaty należały do obywatela Ukrainy, który nie zgłosił ich do kontroli. Ukrył je w swoim bagażu. – By zatrzymywane na granicy przedmioty

o charakterze zabytkowym mogły zostać przekazane do muzeum, sąd musi orzec ich przepadek na rzecz skarbu państwa. W ostatnich latach monety należą do jednych z najczęściej przemycanych zabytków na granicy wschodniej – dodaje Deruś.

SKO

Monety przekazane muzeum
FOT. KAS



Wkrótce ruszy rozbiórka

PUŁAWY Ratusz podpisał umowę z wykonawcą budowy nowej siedziby Biblioteki Miejskiej, która stanie przy ul. Wojska Polskiego

W tym roku z miejskiego krajobrazu zniknie jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków miasta, czyli dawna, frontowa część Domu Chemika. Budynek pawilonu wystawowego, który postawiono w 1984 roku, zacznie znikać za dwa tygodnie. Jego rozbiórka rozpocznie proces budowy nowego, znacznie większego gmachu, w którym swoje miejsce znajdzie puławska Biblioteka Miejska.

Jak informuje Wincenty Rut, kierownik kontraktu z firmy Erbud S.A. (głównego wykonawcy robót), najbliższe tygodnie zostaną poświęcone na prace we-



wnątrz pawilonu. Jego rozbiórka powinna ruszyć pod koniec stycznia. Po usunięciu budynku, rozpoczną się prace ziemne. Wykopy

będą dość głębokie, gdyż poza fundamentami, mediateka będzie posiadała podziemny parking mieszczący ok. stu miejsc.

Przez najbliższe 1,5 roku dostęp do istniejącego parkingu naziemnego przy ośrodku kultury będzie ograniczony. Płot, który

Mediateka będzie znacznie większe od istniejącego (jeszcze) pawilonu Domu Chemika, co uwzględni sposób ustawienia ogrodzenia placu budowy

FOT. NADESKANE

pojawił się pod koniec ubiegłego tygodnia, zablokował wjazd od strony Wojska Polskiego. Pracownicy Domu Chemika mogą w drodze wyjątku korzystać z przejazdu przez alejkę od Urzędu Miasta (uważając jednocześnie na pieszych). Pozostali kierowcy muszą szukać innych miejsc, co w centrum Puław nie należy do przyjemności.

Przypominamy, że za budowę mediateki odpo-

wiada firma Erbud, która wygrała przetarg ceną 26,5 mln zł. Puławy w ostatecznym rozrachunku zapłacą trochę mniej z uwagi na unijne dofinansowanie (4,3 mln zł). Co ważne, w budżecie miasta na 2021 roku na całe przedsięwzięcie wpisano zaledwie 700 tys. zł. W związku z tym, jak przyznaje Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puławy, konieczne będzie znaczne zwiększenie tej sumy. Podczas najbliższej sesji, a więc jeszcze w tym miesiącu, radni mają dodać ok. 15 mln zł. To suma, która ma wystarczyć na tegoroczne wydatki związane z tzw. drugim etapem modernizacji Domu Chemika.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Punkty szczepień

KORONAWIRUS Pojutrze ruszają zapisy na szczepienia przeciwko Covid-19 w grupie seniorów w wieku powyżej 80. roku życia. W województwie lubelskim są 402 punkty szczepień. Dzisiaj publikujemy listę kolejnych miast. Pełny wykaz na www.dziennikwschodni.pl

MIĘDZYZRZEC PODLASKI

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim
- ul. Warszawska 2-4
- tel. 83 37 18 317
- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim (Punkt szczepień w Kąkolewnicy)
- ul. Ks. Kornilaka 6
- tel. 83 37 18 317
- Barbara Saczuk, Krystyna Hackiewicz, Marzanna Iwańczuk s.c.
- ul. Rymarska 16
- tel. 83 37 16 440
- Agnieszka Kaplan-Łukomska, Bożena Szczepaniuk, Zofia Żmijan s.c. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Medycyny Rodzinnej
- ul. Wiejska 13
- tel. 83 37 15 659
- KKŁ SZ. Kunka, S. Kwiatkowski, A. Łaskawiec sj
- ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 14
- tel. 601 810 912
- NZOZ Ośrodek Zdrowia w Drełowie i Szóstce Beata Leszczuk
- ul. Partyzantów 47
- tel. 83 37 12 222

MODLIBORZEC

- Caritas Diecezji Sandomierskiej, Centrum Pielęgniarstwa Środowiskowo-Rodzinnego przy Stacji Opieki Caritas w Modliborzycach
- ul. Armii Krajowej 11
- tel. 15 87 15 851
- SPZOZ w Modliborzycach
- ul. Piłsudskiego 61
- tel. 15 87 15 014

NAŁĘCZÓW

- SPZOZ w Nałęczowie
- ul. Kolejowa 7
- tel. 81 50 14 740

POPEŁ LUBELSKIE

- NZOZ Vivamed lek.med. Robert Plechawski
- ul. Partyzancka 17a
- tel. 81 82 75 577
- Smile Institute sp. z o.o.
- ul. Tadeusza Kościuszki 10B
- tel. 512 104 435
- Medyk s.c. H. Koprowiak, Z. Miroński, Z. Zwoliński, M. Wójtowicz
- ul. Fabryczna 26
- tel. 81 82 73 662
- Powiatowe Centrum Zdrowia sp. z o.o.
- ul. Szpitalna 9
- tel. 600 416 557

OSTRÓW LUBELSKI

- SPZOZ w Lubartowie
- ul. Partyzantów 12
- tel. 81 85 20 022

PARCZEW

- Centrum Medyczne Medicare Wojciech Szwał
- ul. 11 Listopada 48
- tel. 83 35 50 459
- Samodzielny Publiczny Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej
- ul. Kościelna 136
- tel. 83 35 51 203

PONIATOWA

- NZOZ „Nasza Przychodnia” Beata Wrońska-Wierzbik, Marcin Wierzbik sj
- ul. Młodzieżowa 3
- tel. 81 47 61 458

PIASKI

- NZOZ „Normed” Chról M., Kalinowski D., Kalinowska B.
- ul. Braci Spozów 19
- tel. 81 58 22 929

RADZYŃ PODLASKI

- SPZOZ w Radzynie Podlaskim
- ul. Wisznicka 111
- tel. 83 41 32 318
- Piotr Michałowicz NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego
- ul. Wyszyńskiego 14
- tel. 83 35 27 526
- Jadwiga Sikora
- ul. Bohaterów 17
- tel. 83 35 20 350
- NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego „Zdrowie”
- ul. Ostrowiecka 58
- tel. 83 35 29 935
- NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego „Doromed” Marian Dorosz, Beata Dorosz-Hreńcuk s.c.
- ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 17
- tel. 83 35 26 145

RYKI

- Specjalistyczne Centrum Medyczne Sanmed A.D. Kołodziejek s.c.
- ul. Żytnia 16
- tel. 501 276 716
- Szpital Powiatowy w Rykach sp. z o.o.
- ul. Żytnia 23
- tel. 533 327 084
- NZOZ „Medicus” s.c. U. Kostyra
- B. Łubianka R. Królikiewicz
- ul. Wyczółkowskiego 6
- tel. 81 86 56 312
- NZOZ „Medivita” s.c. J. Gągała, M. Gąska, K. Gogacz, T. Rękas

- Warszawska
- tel. 81 86 55 858
- NZOZ „Medivita” s.c. J. Gągała, M. Gąska, K. Gogacz, T. Rękas
- ul. Karola Wojtyły 3
- tel. 81 86 56 915

SIEDLISZCZE

- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Salus U. Gomółka, L. Sado” Spółka Jawna
- ul. Aleksandra Bałasza 9
- tel. 509 483 909
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „B.D.M. Uni-Med” Urszula Bojarska, Sławomir Dzikowski, Jerzy Cezary Makolus
- Spółka Jawna
- ul. Szpitalna 31
- tel. 82 56 61 222

SZCZEBRZESZYN

- Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej
- ul. Szkolna 7
- tel. 84 68 21 174
- Novamed Sp. z o.o.
- plac Tadeusza Kościuszki 28
- tel. 84 53 59 679

ŚWIDNIK

- NZOZ Analco Pogotowie Ratunkowe E. I. A. Kwiecień Spółka Jawna
- Aleja Armii Krajowej 23B
- tel. 81 75 14 050
- Centrum Medyczne „Inter-Med” Spółka Cywilna
- ul. Piłsudskiego 6a
- tel. 81 46 83 535
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarza Rodzinnego Brzeziny III s.c. B.

- Bartoszczyk-Dyzma, A. Buchowiecka-Skiba, K. Żurek
- ul. Jarzębinowa 4
- tel. 81 46 81 003
- Medclinic Sp. z o.o.
- ul. Drewniana 61
- tel. 500 555 010
- Albert Czajka Praktyka Lekarska
- ul. Kosynierów 17
- tel. 81 74 52 485

TARNOGRÓD

- Spółka Cywilna: R. Cichocki, J. Mazurek, G. Klenk-Jarząbek, NZOZ „Przychodnia Lekarska” s.c.
- ul. Rynek 1
- tel. 84 68 97 016

TOMASZÓW LUBELSKI

- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Zdrowia B. Kostykiewicz i Wspólnicy - Spółka Jawna
- ul. Janusza Petera 3
- tel. 84 66 46 969
- Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Tomaszowie Lubelskim
- Aleje Grunwaldzkie 1
- tel. 84 66 44 411
- Poradnia Rodzinna Biachow-Fus, Dolanowski, Krawczyk, Podoba
- Spółka Jawna
- ul. Janusza Petera 3
- tel. 84 66 42 249

TERESPOL

- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk” Alicja Majorczyk
- ul. Stacyjna 2
- tel. 83 37 52 066

TYSZOWCE

- Zdzisław Berbecki, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Zdzisław Berbecki
- ul. Kościelna 23
- tel. 84 66 19 309

STOCZEK ŁUKOWSKI

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie, Poradnia Lekarza POZ w Stoczku Łukowskim
- ul. Józefa Piłsudskiego 32
- tel. 25 79 70 014

WŁODAWA

- Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej we Włodawie
- Al. Józefa Piłsudskiego 64
- tel. 797 704 910
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Medycyny Rodzinnej „VITA” Sp. z o.o.
- ul. 1000-Lecia Państwa Polskiego 13
- tel. 82 57 22 300
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Medycyny Rodzinnej „Zdrowa Rodzina” Sp. z o.o.
- ul. Mielczarskiego 9

URZĘDÓW

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Urzędowie
- ul. Hevelki 2
- tel. 81 82 25 899

ZWIERZYNIEC

- Novamed Sp. z o.o.
- ul. Armii Krajowej 7
- tel. 84 61 12 221

Była wicepremier tłumaczy się z szusowania synów

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ W żaden sposób nie naruszyłam rządowych wytycznych i rozporządzenia o zamknięciu stoków; moi synowie trenują narciarstwo alpejskie, posiadają licencje narciarskie i przebywali w Suchem na szkoleniu przygotowującym do zawodów – oświadczyła wczoraj była wicepremier Jadwiga Emilewicz

Portal tvn24.pl napisał w środę, że trzech synów byłej wicepremier w rządzie PiS Jadwigi Emilewicz wzięło udział w zgrupowaniu narciarskim jak zawodowi sportowcy, choć nie mieli licencji, które do tego uprawniają. Jak pisze portal, licencje pojawiły się w wykazie Polskiego Związku Narciarskiego dopiero po tym, gdy dziennikarze tvn24.pl zadali o nie pytania.

Tekst na portalu tvn24.pl zaczyna się tak: „Suche pod Poroninem w powiecie tatrzańskim, wtorek, 5 stycznia. (...) Na parking wjeżdża srebrna skoda na warszawskich numerach rejestracyjnych.

Z samochodu wysiada Jadwiga Emilewicz w narciarskim stroju i kasku na głowie, jej mąż Marcin oraz trzech synów, którzy



nieśpiesznie wyjmują z bagażnika sprzęt narciarski.

Po publikacji portalu Emilewicz wydała oświadczenie, które zamieściła w mediach społecznościowych.

Synowie Jadwigi Emilewicz trenowali na stoku „U Jędroła” w Suchem pod Poroninem

FOT. SUCHE-SKI.COM

wych. Podkreśliła, że jej synowie od 6. roku życia są członkami klubów narciarskich i uczestniczą w zgrupowaniach i zawodach.

Emilewicz podkreśla, że jej wszyscy synowie mają licencje narciarskie. Dodała też, że chłopcy uczestniczyli od 2 do 6 stycznia w Suchem w zgrupowaniu prowadzonym przez szkołę narciarską Ptak-Team.Pl. – W Suchem mieszkaliśmy u rodziny, do której od lat jeździmy. Ciocia po śmierci męża 7 lat temu nie wynajmuje pokoi. Przyjmuje tylko rodzinę – zaznaczyła Emilewicz.

– Wraz z mężem chodziliśmy w czasie treningów synów na skiturach – między innymi w Suchem, Małem Cichem – poza granicą stoków narciarskich wyznaczoną przez ogrodzenia. Nie naruszyliśmy rozporządzenia o zamknięciu stoków. Nie wiem, dlaczego moje nazwisko – dopisane przez kogoś odręcz-

nie, w przeciwieństwie do wydrukowanych nazwisk zawodników, w tym moich synów, znalazło się na liście. Nie trenowałam i nie korzystałam w żaden sposób ze stoku – zapewniła była wicepremier.

Na zakończenie była wicepremier zapewniła, że „decyzje rządu są słuszne i w pełni się im podporządkowuję. Żadnym swoim działaniem nie lekceważę apeli rządu, ani tym bardziej rządowych rozporządzeń”.

Przypomnijmy, że zgodnie z wprowadzonymi w grudniu obostrzeniami, do 17 stycznia zamknięte są hotele, ograniczona jest działalność galerii handlowych i stoków narciarskich. Ponadto obowiązuje możliwość działania restauracji i barów tylko dla zamówień na wynos. Te i inne obostrzenia zostały w poniedziałek przedłużone do 31 stycznia.

(PAP)

Cztery ofiary szczepionki na Covid-19

W Szwecji cztery starsze i schorowane osoby zmarły po przyjęciu szczepionki na Covid-19. Łącznie zgłoszono podejrzenie wystąpienia 96 niepożądanych skutków u 38 zaszczepionych osób – poinformowała Szwedzka Agencja ds. Produktów Medycznych.

– Zmarłe osoby miały jakąś formę choroby podstawowej. Na razie nie widzimy związku przyczynowego między szczepieniem a śmiercią. Chcemy jednak dokładnie

sprawdzić te przypadki – oświadczyła Veronica Arthurson ze Szwedzkiej Agencji ds. Produktów Medycznych.

Szczegóły dotyczące dwóch zgonów zostały upublicznione. Region Uppsala poinformował o śmierci 97-letniej osoby, będącej pensjonariuszem domu opieki, dzień po przyjęciu szczepionki. Podobne zdarzenie miało miejsce w Kalmarze i dotyczyło 85-letniego mężczyzny mającego wiele chorób. Zmarł on z powodu niewydolności serca.

Według szwedzkich władz działania niepożądane w

większości przypadków są spodziewane i łagodne. – To na przykład bóle głowy, reakcje w miejscu wstrzyknięcia, zmęczenie, dreszcze i gorączka – sprecyzowała Arthurson.

Prawie połowa zgłoszonych przez służbę zdrowia lub osoby prywatne niepożądanych objawów (42) została określona jako „poważne”. Wśród nich jest przypadek wystąpienia wstrząsu anafilaktycznego, a także paraliżu twarzy.

W sumie 24 działania niepożądane zostały za-

kwalifikowane jako „poważne i nieznane”, ale – według Arthurson – nie zaobserwowano klastrow tego samego typu skutków ubocznych.

Dotychczas w Szwecji przeciw Covid-19 zaszczepiono ponad 80 tys. osób. preparatem Pfizer/BioNTech. Wśród nich są przede wszystkim starsi mieszkańcy domów opieki, a także niewielka część personelu medycznego. W tym tygodniu spodziewana jest dostawa szczepionek Moderna.

ZE SZTOKHOLMU DANIEL ZYSK (PAP)

Darmowy podręcznik o klimacie

Klimatyczne ABC – polscy eksperci przygotowali darmowy podręcznik o klimacie, który może być wykorzystywany w szkołach i na uczelniach.

Książka powstała jako odpowiedź naukowców na pilną potrzebę powszechnej edukacji o kryzysie klimatyczno-ekologicznym – informuje Uniwersytet Warszawski.

Podręcznik to praca zbiorowa 16 badaczy, którzy reprezentują wiedzę z zakresu fizyki, chemii, biologii, ekologii, geografii, ekonomii, psychologii, wiedzy o społeczeństwie oraz inżynierii. – Wyedukowanie społeczeństwa w zakresie zmian klimatycznych jest nie tylko społecznym obowiązkiem szkół wyższych, ale także koniecznym krokiem w walce o zatrzymanie postępującej szybko degradacji środowiska naturalnego oraz niedopuszczenie do przekroczenia krytycznego punktu, po którym dojdzie do nieodwracalnej zmiany klimatu na Ziemi – mówi dr Magdalena Budziszewska.

– Od czasów rewolucji przemysłowej, rozwijając przemysł i rolnictwo, zaczęliśmy emitować do atmosfery coraz więcej i więcej gazów cieplarnianych. Zaburzyliśmy naturalny obieg węgla w przyrodzie i doprowadziliśmy do globalnej zmiany kli-

matu. Zrozumienie przyczyn i konsekwencji tego zjawiska wymaga połączenia wiedzy o zjawiskach fizycznych w atmosferze i oceanie, ale też tych, w których biorą udział organizmy żywe i całe nasze uprzedmiotowione społeczeństwo. W naszym podręczniku staraliśmy się pokazać, jak te wątki przeplatają się i łączą na wielu poziomach – tłumaczy dr Aleksandra Kardaś.

Książka podzielona jest na cztery części, przedstawiające mechanizmy i przyczyny globalnego ocieplenia, jego konsekwencje oraz działania, które mogą zapobiec najbardziej negatywnym skutkom zmiany klimatu.

Publikacja zawiera 13 lekcji oraz 25 pytań i odpowiedzi eksperckich z podaniem źródeł, raportów międzynarodowych organizacji, artykułów naukowych czy linków do listów otwartych naukowców z całego świata. Duży nacisk położono na przystępność treści oraz spójny podział materiału.

Podręcznik może być wykorzystywany jako materiał dydaktyczny dla uczniów i studentów. Publikację można pobrać bezpłatnie ze strony Wydawnictw UW. Materiały edukacyjne, w formie przyjaznym nauczycielom, podzielone na poszczególne lekcje można również pobrać ze strony klimatyczneabc.uw.edu.pl.

PAP – NAUKA W POLSCE

Pracując w domu tyjemy i sztywniejemy

Praca zdalna ma destrukcyjny wpływ m.in. na kręgosłup Polaków – uważają naukowcy z Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej. Według danych WHO, w czasie pandemii statystyczny obywatel przytył o dwa kilogramy.

– Przy pracy zdalnej straciliśmy dodatkową aktywność fizyczną, której nawet nie zauważaliśmy – mówi jeden z badaczy dr Przemysław Domaszewski. – Mam tutaj na myśli wyjście z domu, pójście na autobus, pokonywanie schodów w pracy, przechodzenie z miejsca na miejsce, chodzenie do toalety na końcu korytarza. W przypadku pracy zdalnej wszystko mamy w bliskim zasięgu, większość osób siedzi przy



FOT. PIXABAY.COM

komputerze bez przerwy. To samo dotyczy dzieci, które w pozycji siedzącej spędzają cały dzień: najpierw nauczanie zdalne, następnie odpoczynek przed telewizorem, a później jeszcze gry na komputerze. Bardzo ciężko zachować równowagę pomiędzy aktywnością a siedzeniem, które jako pozycja jest dla nas gorsze niż stanie. Przypominam, że naturalną postawą naszego organizmu

jest postawa stojąca – przypomina naukowiec.

Zdaniem dr Domaszewskiego, jednym ze sposobów na zmniejszenie negatywnych skutków wielogodzinnego siedzenia jest powrót do pulpitu, przy których pracuje się stojąc.

– Kilku moich studentów zmieniło sobie biurko na takie, przy którym stoi. Plus takiego wyboru, to możliwość poruszania się. Gdy siedzimy, przykurczamy pewne mięśnie, które będą warunkować zmiany chociażby w obrębie kręgosłupa. Dlatego też, po całym dniu siedzenia przed komputerem warto wprowadzić element klasycznej gimnastyki, jogi, rozciągania, żeby rozciągnąć przykurczone mięśnie. W przeciwnym wypadku, czego się obawiam,

będziemy mieli dużo więcej wad postawy. Już teraz obserwując młodzież widać, że nie jest dobrze. Podejrzewam, że może być gorzej właśnie ze względu na napięcia mięśniowe, przykurcze, pogłębiające się dysfunkcje wynikające z braku ruchu – ostrzega.

Jak zauważa dr Domaszewski, zarówno sportowcy, jak i osoby trenujące rekreacyjnie, lżej przechodzą zakażenie. – Na tym etapie nie możemy się jeszcze opierać na badaniach naukowych, ale widać, że zakażenie przechodzi szybciej, sprawniej. Większy problem zauważam u tych osób, które przeszły koronawirusa, ale nie były aktywne fizycznie. Teraz już przy niewielkim wysiłku łapie je zadyszka – wskazuje.

NAUKA W POLSCE PAP

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ TYSZOWIEC

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tyszowcach od dnia 14.01.2021r. na okres 21 dni **został wywieszony wykaz nieruchomości położonych w Tyszowcach przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 5 lat o powierzchni 25.6874 ha.**

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu Miejskiego lub pod telefonem (084) 66-12-135 oraz na stronie internetowej Urzędu - www.tyszowce.pl i w BIP na stronie <http://umtyszowce.bip.lubelskie.pl>

in605

OGŁOSZENIE

**BURMISTRZ MIASTA
RADZYŃ PODLASKI**

podaje do publicznej wiadomości, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski na okres 21 dni tj. od dnia 12 stycznia 2021 r. do dnia 2 lutego 2021 r. wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży na własność w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu pod budynkiem z udzieleniem 90 % bonifikaty, wymienionego w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 i art. 37 ust. 1 i 2 pkt. 1 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t.Dz.U.2020.1990 ze zm.), w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu tj. od 23 lutego 2021 r. mogą być składane wnioski przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 1 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 12 stycznia 2021 r.

in604

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

PW Lublin Sp. z o.o. w upadłości

z siedzibą w Lublinie

SPRZEDA

w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty ruchomość upadłej spółki- **częściowo zdemontowane środki techniczne stanowiące linię do sortowania pomidorów szklarniowych z sortownikiem typu Rollerstar MVI-CD 4-40+1** za cenę nie niższą niż 200 000,00 złotych netto.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PW LUBLIN” należy składać do dnia 1 lutego 2021r. na adres: **Syndyk masy upadłości PW Lublin sp. z o.o. ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin.**

Do podanej ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.

Blisze informacje na temat zakupu można uzyskać pod nr. telefonu 601511606.

Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, przed złożeniem oferty, kaucji w wysokości 5% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer
31 8025 0007 0710 5975 2000 0010

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in607

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 044

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

00172101-A

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Fiat Doblo Cargo 1.9 JTD - szczegóły: www.mpgk.chelm.pl (przetargi/sprzedaż składników majątkowych Spółki)

197220L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

002721L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

195520L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

005121L01-A

APARATY SŁUCHOWE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820
☎ 81 46 26 988

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01-A

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odsłon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

KRAJ I ŚWIAT

Zakopane bez kibiców

Od piątku 15 do niedzieli 17 stycznia skoczkowie narciarscy rywalizować będą o punkty Pucharu Świata w Zakopanem. Na Wielkiej Krokwi zaplanowano kwalifikacje, konkurs drużynowy i indywidualny. Tym razem oglądalność telewizyjna zawodów może pobić rekordy, bowiem fani nie obejrzą konkursów na trybunach Wielkiej Krokwi. To efekt rządowych obostrzeń w związku z pandemią koronawirusa. Na żywo kwalifikacje oraz oba konkursy w Zakopanem będzie można zobaczyć w dwóch stacjach telewizyjnych w Polsce: TVP i Eurosporcie 1. Telewizja publiczna będzie pokazywać eliminacje oraz zawody na swoich dwóch kanałach: TVP 1 i TVP Sport.

Milan wymęczył awans

AC Milan nie zagrał w meczu Pucharu Włoch na miarę lidera Serie A. Przez 120 minut nie potrafił strzelić gola Torino i zapewnił sobie awans do ćwierćfinału dopiero w konkursie rzutów karnych. Gospodarze wykonali jedenastki bezbłędnie, a w Torino pomylił się Tomas Rincon (5-4). Karol Linetty grał przez nieco ponad godzinę.

Man United nowym liderem

W zaległym meczu Manchesteru United pokonał Burnley 1:0 i awansował na 1. miejsce w tabeli Premier League. W pierwszej części meczu piłka raz wyśladowała w siatce po głowce Harry'ego Maguire'a, tyle że gol nie został uznany, bo strzelec sfaulował w powietrznej walce Erika Pietersa. Po przerwie podopieczni Ole Gunnara Solskjaera mieli wyraźną przewagę i w końcu wyszli na prowadzenie. W 71 min Paul Pogba uderzył z 16 metrów, piłka odbiła się po drodze od Matthewa Lowtona, a rykoszet całkowicie zmylił bramkarza. Na czwarte wskoczył Everton, który pokonał na wyjeździe Wolverhampton 2:1.

Atletico powiększa przewagę

W hiszpańskiej La Liga odrobiono część zaległości z 1 i 4. kolejki. Lider tabeli Atletico Madryt pokonał 2:0 Seville. Plasująca się w strefie spadkowej Osasuna na wyjeździe 0:2 przegrała z Granadą. Premierowy gol w spotkaniu lidera padł w 17. minucie. Bramkarza gości pokonał Angel Correa. Wygraną Atletico w 76. minucie przypieczętował Saul. Atletico powiększyło przewagę w tabeli nad drugim Realem Madryt do 4 pkt i ma jeszcze dwa mecze zaległe. Sevilla jest szósta, Granada siódma, a Osasuna przedostatnia.

Lotto (12.01)

5, 10, 32, 35, 37, 38.

Lotto Plus (12.01)

5, 7, 9, 25, 34, 45.

Multi Multi (13.01), godz. 14

15, 16, 17, 19, 23, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 37, 42, 50, 57, 58, 68, 80. Plus 29.

Multi Multi (12.01), godz. 21.50

1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 18, 23, 42, 45, 49, 51, 60, 65, 73, 76. Plus 45.

Mini Lotto (12.01)

4, 6, 12, 28, 34.

Ekstra Pensja (12.01)

5, 6, 7, 17, 26 – 3.

Ekstra Premia (12.01)

7, 8, 14, 18, 32 – 3.

Kaskada (13.01), godz. 14

2, 4, 6, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 23, 24.

Kaskada (12.01), godz. 21.50

1, 7, 8, 9, 11, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

Super Szansa (13.01), godz. 14

9, 8, 7, 0, 1, 2, 4.

Super Szansa (12.01), godz. 21.50

7, 7, 4, 0, 0, 5, 9.

Czas bić na alarm

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przegrał trzeci mecz z rzędu w krajowych rozgrywkach. Tym razem lepsze od mistrzyń Polski okazały się zawodniczki KPR Gminy Kobierzycy

Kamil Kozioł

Ta porażka sprawiła, że mistrzostwo Polski zaczyna powoli odjeżdżać lubliniankom. Perła liczyła, że w środę nieco zmniejszy swoją stratę do liderującego Zagłębia Lubin. Tymczasem nie dość, że ona została taka sama i wynosi siedem punktów, to na pięć „oczek” odskoczył jeszcze KPR Gminy Kobierzycy. Zespół z Dolnego Śląska wygrał w hali Globus zasłużenie i coraz mocniej zgłasza swoje aspiracje do tytułu.

Mimo przeciętnej gry Perła miała wczoraj szanse na wywalczenie punktów. Na trzy sekundy przed końcem do remisu doprowadziła bowiem Natalia Nosek. Ostatnie słowo należało jednak do przyjezdnych. Andela Ivanović szybko wznowiła grę i równo z syreną zdobyła decydującą bramkę.

MKS Perła Lublin – KPR Gminy Kobierzycy 26:27 (14:14)

Perła: Gawlik, Razum – Balsam 5, Nosek 5, Rosiak 4, Szarawaga 4, Nocuń 3, Malović 1, Tatar 1, Więckowska, Gądzina. **Kary:** 8 min.

Kobierzycy: Kowalczyk, Zima – Jakubowska 6, Janas 5, Ważna 4, Despodowska 4, Wiertelak 3, Ivanović 2, Tomczyk 1, Buklarewicz 1, Koprowska 1, Ilnicka, Michalak. **Kary:** 12 min.

Sędziowali: Dąbrowski i Staniek. Mecz bez udziału publiczności.



Aleksandra Rosiak (z piłką) zdobyła wczoraj cztery bramki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

1. Zagłębie	10	25	273-227
2. Kobierzycy	10	23	259-223
3. Perła	10	18	282-263
4. Piotrcovia	9	17	281-239
5. Młyny	10	15	261-243
6. Jarosław	9	7	202-250
7. Start	10	7	250-277
8. Ruch	10	5	246-330

16-20 stycznia: Ruch – Jarosław ● Młyny – Zagłębie ● Start – Perła (20 stycznia, godz. 18) ● Kobierzycy – Piotrcovia.

PGE WESPRZE MKS

Firma PGE została sponsorem głównym grup młodzieżowych MKS Lublin.

Umowa, w ramach której logotyp PGE pojawi się m.in. na koszulkach zespołów młodzieżowych, będzie obowiązywała przez rok. – To dla nas przede wszystkim prestiż, bo do tej pory grupy młodzieżowe nie miały sponsora. PGE to uznana firma, więc bardzo się cieszymy. Dla nas to także większe możliwości – klub dużo przeznacza na szkolenie młodzieży, ale dodatkowe wsparcie

zawsze bardzo się przydaje. Tym bardziej że przed nami ważne imprezy jak np. rozgrywki centralne, których koszty są dosyć duże. Mamy całą piramidę szkoleniową. Zacząć trzeba oczywiście od zespołu superligowego – niezwykle utytułowanego, który jest magnesem przyciągającym dzieciaki do treningów w naszym zespole. Następnie jest drużyna I-ligowa MKS AZS UMCS Lublin, w której występują nasze juniorki. W minionym roku po raz pierwszy wprowadzaliśmy tam swoje zawodniczki, obecnie są to cztery szczypiornistki, które cały czas trenują z tym zespołem, a cztery kolejne miały już szansę zaprezentować się w meczach I ligi. Mamy także zespół II-ligowy, gdzie grają pozostałe juniorki i najlepsze spośród junierek młodszych – dobrze, że te dziewczyny mogą ogrywać się w lidze, która jest ligą seniorską. Dalej są młodzieżki i dwie ekipy zgłoszone do rozgrywek wojewódzkich i dzieci, które ze względu na pandemię w tym roku niestety nie startują w zawodach. Na samym końcu, ale nie najmniej ważna, jest nasza akademicka, gdzie są trzy grupy: rocznik 2013 i 2014, 2012 i 2011 oraz 2010 i 2009 – mówi w materiałach klubowych Sabina Włodek, koordynatorka szkolenia w lubelskim klubie.

Wrócili z punktem

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W zaległym spotkaniu 15. kolejki LUK Politechnika Lublin przegrała z Wisłą Bydgoszcz 2:3

Trener lublinian Maciej Kołodziejczyk zdecydował się na wystawienie w pierwszym składzie nominalnego drugiego atakującego Jędrzeja Gossa, który juniorską karierę zaczynał w Transferze Bydgoszcz. Oba zespoły próbowały przełamać rywala mocnym serwisem. Dlatego bardzo często piłka zatrzymywała się na siatce. W pewnym momencie gospodarze uzyskali kilka punktów przewagi: 11:9, 14:11, 16:13, 18:16, 22:20, 23:21, 24:21 ostatecznie zwyciężając 25:22. W drugiej partii drużyny grały punkt za punkt. Dopiero w połowie seta bydgoszczanie powiększyli prowadzenie (17:13, 18:15, 22:17, 24:19) kończąc wygraną 25:20. Trener Kołodziejczyk próbował szukać rozwiązań, które mogły mieć wpływ na odwrócenie losów meczu. Dobrym posunięciem była zmiana na pozycji przyjmującego, Jakuba Wachnika zastąpił Serb David Mehić. Sygnał do wiary we własne siły dał środkowy Konrad Stajer. Po jego serwisach LUK Politechnika objęła prowadzenie 13:11. I to był przełom trzeciej partii zakończonej wygraną lublinian do 20. Wygraną zakończył się kolejny seta (25:21). W tie-breaku zdecydowanie lepsza była już Wisła. (**GROM**)

Wisła Bydgoszcz – LUK Politechnika Lublin 3:2 (25:22, 25:20, 20:25, 21:25, 15:5)

Wisła: Marcyniak, Masny, Gałązka, Galabov, Łaba, Karpinski, Bonisławski (libero) oraz Kaźmierczak, Kosiba.

LUK Politechnika: Papak, Wachnik, Rusin, Sobala, Stajer, Goss, Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Mehić, Seliga, Durski.

Skrzydłowy pilnie poszukiwany

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Błękitni Obsza zakończyli pierwszą część sezonu na siódmym miejscu, ale ze stratą zaledwie 5 punktów do podium. Wiosną drużyna Piotra Palucha chce powalczyć o wyższe miejsce, ale będzie musiała sobie radzić bez jednego z kluczowych zawodników

Jesienny bilans ekipy z Obszy to 32 punkty na co złożyło się 10 zwycięstw, dwa remisy i pięć porażek. – Czujemy spory niedosyt po zakończeniu rundy jesiennej. Początek sezonu był dla nas nieco nieudany, bo nie udało nam się w pełni spiąć kadry. Stąd w pierwszych dwóch meczach przyszły minimalne przegrane. Później jednak nie przegraliśmy ośmiu kolejnych meczów – mówi Piotr Paluch trener Błękitnych. – Tak samo końcówka roku mocno dała nam się we znaki. Mieliśmy sporo problemów kadrowych poprzez różnego typu zawirowania i wyniki także były nieco gorsze – dodaje Paluch.

Przed startem rundy rewanżowej z gry w zespole ze względu na wyjazd za granicę będzie musiał zrezygnować boczny pomocnik Grzegorz Jonak. To poważne osłabienie bo był to jesienią jeden z filarów ekipy z Obszy i rozegrał dla swojego zespołu łącznie 1394 minuty. Dało to Jonakowi pod tym względem drugie miejsce (wię-



Błękitni Obsza wiosną mogą włączyć się do walki o miejsce na podium

FOT. BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

cej minut – 1440 – zbierał jedynie Szymon Kielbasa). – Rozglądamy się za wzmocnieniami bo niestety będziemy musieli poradzić sobie bez naszego pomocnika. Nie wiadomo jeszcze czy nie trzeba będzie poszukać nowego bramkarza. Możliwe bowiem, że zespół opuści Janusz Hyz. Sprawa

nie jest jeszcze w stu procentach przesądzona, ale musimy wziąć ten fakt pod uwagę. Cieszy mnie jednak to, że zostaliśmy o tym poinformowani już teraz, a nie na przykład tydzień czy dwa przed startem rozgrywek – wyznaje szkoleniowiec Błękitnych.

Zespół planuje ruszyć

z przygotowaniem do rundy rewanżowej jeszcze w tym miesiącu. – Mamy gotową listę sparingpartnerów i obecnie czekamy na decyzję dotyczącą zezwolenia na treningi. Prawdopodobnie zaczniemy przygotowania po 17 stycznia. Jeżeli aura pozwoli będziemy chcieli trenować na powietrzu, ale

mamy też możliwość przeprowadzenia zajęć w hali i na siłowni. Myślę, że jeżeli sytuacja nam na to zezwoli, to w początkowym okresie będziemy chcieli spotykać się na treningach minimum dwa razy w tygodniu. Liczę też na poprawę frekwencji. Nie jest to jednak łatwe bo część z zawodników pracuje w Warszawie – mówi trener Błękitnych. – Plany na wiosnę? Jeżeli będziemy wyglądać dobrze pod względem kadrowym to stać nas na znacznie wyższą lokatę. Nie ma jednak co wybiegać w przyszłość. Na razie skupiamy się na tym, żeby niebawem móc powrócić do treningów grupowych – kończy Paluch.

LISTA SPARINGÓW BŁĘKITNYCH OBSZA

30/31 stycznia: Olimpiakos Tarnogród ● **6/7 lutego:** Start Lisie Jamy ● **13/14 lutego:** Tanew Majdan Stary ● **20/21 lutego:** Victoria Łukowa ● **27/28 lutego:** Zdrój Horyniec ● **6/7 marca:** Tarpan Korców.

Rywale walczą z chorobą

ENERGA BASKET LIGA

Koszykarze Pszczółki Start Lublin mają wolny weekend, ponieważ ich mecz z Treflem Sopot został odwołany

Wszystko przez to, że jeden z członków pierwszej drużyny Trefla otrzymał pozytywny wynik na obecność koronawirusa. W tej sytuacji cały zespół od poniedziałku przebywa w samoizolacji, a treningi zostały zawieszone bezterminowo. Polska Liga Koszykówki działała w tym wypadku bardzo sprawnie i odwołała zarówno sobotni mecz w Lublinie, jak i zaplanowane na 20 stycznia starcie Trefla z HydroTruck Radom.

Wydaje się, że to korzystna sytuacja dla „czerwono-czarnych”. David Dedek w ostatnim czasie dostał dwóch nowych zawodników – Thomasa Davisa i Devina Searcy’ego. Ten pierwszy zdążył już nawet zadebiutować w nowych barwach i w spotkaniu z HydroTruck Radom zdobył pięć punktów. Obaj jednak jeszcze nie zdążyli poznać taktyki nowej drużyny, więc kilkanaście dni spokojnych treningów będą dla nich czasem wyjątkowej nauki.

Lublinianie na boisko wybiegną bowiem dopiero 19 stycznia, kiedy zagrają na wyjeździe w Casademont Saragossa. Pszczółka straciła już wcześniej szansę na wyjście z grupy w Koszykarskiej Lidze Mistrzów, więc ten mecz będzie miał dla niej jedynie towarzyski charakter. W Energa Basket Lidze zagrają natomiast dopiero 24 stycznia, kiedy we Wrocławiu zmierzą się z miejscowym Śląskiem.

PIŁKA RĘCZNA

Meczem Egiptu z Chile rozpoczęły się wczoraj 27. mistrzostwa świata szczypiornistów. W piątek pierwszy mecz rozegra Polska, przeciwnikiem będzie Tunezja

Mistrzowskiego tytułu broni reprezentacja Danii, która w finale pokonała Norwegię. Na trzecim stopniu podium stała Francja po wygranej z Niemcami.

W rozgrywanym w Egipcie czempionacie po raz pierwszy udział wezmą aż 32 zespoły. Zostały podzielone na osiem grup (od A do H), a do fazy zasadniczej awansują po trzy najlepsze drużyny. Przy jednakowej liczbie punktów o kolejności decyduje bilans bezpośrednich spotkań. W rundzie zasadniczej 24 zespoły rywalizować będą w czterech grupach według klucza: trzy najlepsze ekipy z grup A i B utworzą grupę 1, z grup C i D – grupę 2 itd. Do czołowej ósemki awansują po dwie najlepsze ekipy. Rywalizacja o medale toczyć się już ma systemem pucharowym. Natomiast zespoły z czwartych miejsc w pierwszej fazie turnieju, zagrają o Puchar Prezydenta. Z powodu pandemii impreza odbędzie się bez kibiców.

We wtorek, 12 stycznia okazało się, że z powodu zakażeń koronawirusem zawodników i trenerów z udziału w mistrzostwach wycofały się Czechy i Stany Zjedno-



Reprezentacja Polski zagra w MŚ z Tunezją, Hiszpanią i Brazylią

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

czone. Na ich miejsce włączone zostały dwie pierwsze drużyny rezerwowe, które na ubiegłorocznych mistrzostwach Europy zajęły 15. i 16. lokatę: Macedonia Północna i Szwajcaria.

W MŚ w Egipcie zagra także reprezentacja Polski. W poprzednim czempionacie Białe-Czerwoni nie wystąpili, przepustkę do Kairu otrzymali na zasadzie „dzikiej

karty”. W 20-osobowej kadrze ogłoszonej przez selekcjonera Patryka Rombla znalazło się dwóch zawodników Azotów Puławy: obrotowy Dawid Dawydzik i rozgrywający Rafał Przybylski. Z powodu przebytego zakażenia koronawirusem z kadry wypadł obrotowy numer jeden Kamil Syprzak z PSG. Jego miejsce zajął Mateusz Piechowski z Ademar Leon.

Wszystko wskazuje na to, że meczów MŚ nie obejrzymy w telewizji. Pozostaje tylko Internet. Chęć transmisji wyraziła Telewizja Polska, która nie mogła dojść do porozumienia w kwestiach finansowych z firmą Lagardere, posiadaczem praw do MŚ. (GROM)

MECZE POLAKÓW:

Tunezja – Polska (15 stycznia, godzina 20.30) • Polska – Hiszpania (17 stycznia, 20.30) • Brazylia – Polska (19 stycznia, 20.30).

KADRA POLSKI:

Bramkarze: Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Kornecki (Łomża Vive Kielce), Piotr Wyszomirski (Grundfos Tatabánya/ Węgry);

Rozgrywający: Tomasz Gębala, Szymon Sićko, Michał Olejniczak (wszyscy Vive), Kacper Adamski, Maciej Piliński (obaj Energa Kalisz), Arkadiusz Ossowski (MMTS Kwidzyn), Rafał Przybylski (Azoty Puławy), Maciej Majdziński (Bergischer HC), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg);

Skrzydłowi: Jan Czuwara (Górnik Zabrze), Przemysław Krajewski, Michał Daszek (obaj Wisła), Arkadiusz Moryto (Vive);

Obrotowi: Dawid Dawydzik (Azoty), Patryk Walczak (Vardar Skopje), Maciej Gębala (DHFk Lipsk), Mateusz Piechowski (CB Ademar Leon).

Nabraliśmy pewności siebie

ROZMOWA z Dawidem Dawydzikiem, reprezentantem Polski w piłce ręcznej, obrotowym Azotów Puławy

• W jakiej formie znajduje się polska reprezentacja przed startem w mistrzostwach świata w Egipcie?

– Za nami dwie towarzyskie wygrane oraz dwie w eliminacjach mistrzostw Europy z Turcją. Widać, że się rozwijamy, naprawdę widzę progres. Nabraliśmy pewności siebie i powoli zaczynamy stanowić monolit. Z drugiej strony mamy świadomość, że przed nami wciąż dużo pracy.

• Młodym zawodnikom, do których pan też się zalicza, gra w kadrze dużo daje.

– Przede wszystkim bierzemy cenne doświadczenie. Dużo trenujemy, co też nam się przydaje w pracy w klubach. Mamy możliwość zmierzenia się z najlepszymi zawodnikami na świecie. Budujemy się jako drużyna.

• W tegorocznych mistrzostwach świata po raz pierwszy wezmą udział aż 32 zespoły.

– Więcej meczów to dodatkowe obciążenie dla zawodników. Mistrzostwa zapowiadają się ciekawe. Ostatecznie nie będzie kibiców na trybunach, ale za to pojawią się przed telewizorami.

• Pod apelem o to aby nie było kibiców na trybunach



pojawiło się kilka znanych nazwisk, m. in. Mikkel Hansen, Sander Sagosen, Domagaj Duvnjak czy Bjarte Myrhol.

– Moim zdaniem jeżeli ograniczylibyśmy publiczność do 20 procent dostępnych miejsc, a dodatkowo została umieszczona w większej odległości od boiska, to nie stanowiłoby to problemu. Szanuję jednak decyzję organizatorów. Mecze w lidze czy eliminacjach mistrzostw Europy też gramy bez kibiców, więc już jesteśmy do tego przyzwyczajeni.

• Pańscy faworyci mistrzostw świata...

– Z pewnością Hiszpanie. Aktualni mistrzowie Europy zagrają w naszej grupie i nie powinni mieć problemów z wyjściem z niej. W walce

o czołowe lokaty powinny też liczyć się Francja, Chorwacja czy Norwegia.

• A na co możemy liczyć w wykonaniu reprezentacji Polski?

– Najważniejszy będzie pierwszy mecz z Tunezją, chcemy go wygrać. Zwycięstwo może już praktycznie przesądzić o wyjściu z grupy i rozegraniu więcej niż tylko trzech spotkań. Na koniec pierwszego etapu zagramy z Brazylią, z którą też chcielibyśmy powalczyć o komplet punktów. Na zupełnie innym poziomie jest trzeci z naszych rywali – mistrz Europy Hiszpania. Ten przeciwnik na obecnym etapie jest raczej poza naszym zasięgiem, co nie oznacza, że nie będziemy walczyć.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

XVI Plebiscyt Sportowiec Roku

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:



NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC ROKU



NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC
JUNIOR ROKU



NAJPOPULARNIEJSZA
DRUŻYNA

Szczegóły na

www.dziennikwschodni.pl

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Banach oficjalnie
w Radomiaku

Zgodnie z naszymi informacjami Dominik Banach trafił do pierwszoligowego Radomiaka Radom. 18-latek, który ostatnio występował w Opolanie Opole Lubelskie podpisał z klubem z Fortuna I ligi kontrakt do 30 czerwca 2023 roku. – Dominik w tej rundzie udowodnił swoje walory także na poziomie czwartej ligi. Wiedzieliśmy, że stracimy go w zimie i życzymy mu wszystkiego dobrego. Trzymamy kciuki, żeby powiodło mu się w Radomiu – mówi Daniel Szewc, trener beniaminka z Opola Lubelskiego. Przypomnijmy, że nastolatkiem interesowało się także kilka klubów z III ligi, w tym przede wszystkim Wisła Puławy. Zawodnik zdecydował się jednak na przenosiny do Radomiaka, w którym od razu może dostać szansę. Tak się składa, że pierwszoligowiec w tym sezonie w lidze miał tylko jednego młodzieżowca – bramkarza Mateusza Kochalskiego.

Były bramkarz Motoru
w Bełchatowie?

Leonid Otczenaszenko, który ma w swoim CV występy w Wiśle Puławy i Motorze Lublin zameldował się na testach w pierwszoligowym GKS Bełchatów. Ostatnio 22-latek był zawodnikiem GKS Jastrzębie, ale nie rozegrał w sezonie 2020/2021 ani jednego spotkania w lidze. Razem z „Leonem” o angaż w ekipie „Brunatnych” walczy inny golkeeper – Michał Leszczyński. Otczenaszenko był bramkarzem Motoru w sezonie 2017/2018. Zaliczył wówczas osiem występów w III lidze, ale po feralnym spotkaniu z Sołą Oświęcim, które żółto-biało-niebiescy przegrali aż 0:6 więcej nie pojawił się już na boisku. Później przeniósł się do Stali Rzeszów, a następnie właśnie do GKS Jastrzębie.

Milik jednak we Francji?

Kolejne plotki z Włoch wskazują, że Arkadiusz Milik jednak może trafić do Olympique Marsylia. Do tej pory właściciel Napoli Aurelio De Laurentis nie chciał słyszeć o odejściu Polaka za mniej niż 15 milionów euro. Ostatnio miał jednak zmienić zdanie i jest gotowy sprzedać reprezentanta Białą-Czerwonych za nieco mniejszą kwotę. Wszystko ze względu na możliwy, darmowy transfer 26-latkę w lecie do Juventusu. Takie informacje na antenie Radio Goal przekazał Ciro Venerato, włoski ekspert od transferów. Wydaje się, że Milik musi w końcu znaleźć nowy klub. We wtorek prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek stwierdził, że bez regularnej gry zawodnik nie będzie miał szans, żeby wziąć udział w zbliżających się mistrzostwach Europy. (LUKISZ)

Czołowy strzelec II ligi w Motorze?

PIŁKARSKA II LIGA Ciekawe plotki napływają z Częstochowy. Według nich Motor jest mocno zainteresowany zawodnikiem tamtejszej Skry – Kamilem Wojtyrą. A to obecnie najlepszy strzelec na drugoligowych boiskach



Kamil Wojtyra w Skrze Częstochowa występuje dopiero od lata

FOT. KS-SKRA.PL

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przykład Wojtyry pokazuje, że warto dokładnie śledzić niższe klasy rozgrywkowe. Przez kilka ostatnich lat zawodnik występował w Zniczu Kłobuck. Najpierw w klasie A i okęgówce, gdzie zdobywał po kilkadziesiąt goli. W pierwszym sezonie było ich aż 61, w kolejnym niewiele mniej – 55. Ostatnio już w IV lidze śląskiej napastnik zapisał na swoim koncie 18 bramek. Kolejne osiem dorzucił też w Pucharze Polski. Trzeba jeszcze przypomnieć, że rozgrywki z powodu koronawirusa zostały przedwcześnie zakończone. Gdyby nie to, goli na koncie obecnego napastnika Skry zapewne byłoby znacznie więcej.

Co ciekawe, Wojtyra jest wychowankiem innego klubu spod Jasnej Góry – Rakowa. W jego barwach debiutował nawet w II lidze w końcówce 2014 roku. W sumie zbierał 14 meczów na tym poziomie, ale w większości bardzo krótkich, bo na boisku przebywał zaledwie około 200 minut. Dlatego zdecydował się na przenosiny do Znicza, którego koszulkę zakładał przez trzy sezony.

W lecie zameldował się na testach w drugoligowcu z Częstochowy i szybko podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Ten transfer okazał się strzałem w dziesiątkę. 23-latek błyskawicznie przystosował się do gry o dwa poziomy roz-

grywkowe wyżej. W pierwszych trzech występach trzykrotnie pokonał bramkarzy rywali. Co więcej, w dwóch przypadkach to były bramki, które dawały jego drużynie zwycięstwa.

Po pięciu seriach gier miał za to na koncie cztery trafienia. Piłki do siatki nie wpakował jedynie w meczu z... Motorem. Tak się jednak składa, że wówczas zadowolili się asystą, a Skra ostatecznie zremisowała u siebie z żółto-biało-niebieskimi 1:1. W ósmej kolejce jego drużyna pokonała Sokoła Ostródę 3:0, a Wojtyra zaliczył hat-tricka. Później miał mały kryzys, bo w czterech spotkaniach nie poprawił swojego dorobku, a Skra przegrała trzy z tych meczów.

Trzy kolejne występy to jednak aż sześć bramek, w tym trzy z rzutów karnych. Efekt? W sumie napastnik zespołu z Częstochowy zbierał 14 bramek i przewodzi klasyfikacji najsukuteczniejszych piłkarzy II ligi. Marcin Urynowicz z GKS Katowice i Dawid Wolny z Sokoła mają obecnie o trzy bramki mniej.

Jak informuje klub z Lublina w tym tygodniu na treningach drużyny nie pojawią się jednak żadne nowe twarze. Na razie sztab szkoleniowy Marka Saganowskiego będzie się przyglądał zawodnikom, którzy są w kadrze. Oficjalnych wieści transferowych można się spodziewać najwcześniej w przyszłym tygodniu.

Pływacy i lekkoatleci AZS UMCS w grze

PLEBISCYT Trwa nasz plebiscyt na Sportowca roku Dziennika Wschodniego. Kolejny dzień przyniósł nam kolejne zgłoszenia w kategorii najpopularniejszej drużyny. Tym razem do rywalizacji przystąpili: pływacy i lekkoatleci AZS UMCS Lublin

Koronawirus spowodował, że pływacy nie mogli nawet korzystać z basenów. Trudno normalnie trenować, kiedy nie ma się dostępu do wody. Co więcej, przez wiele miesięcy nie odbywały się też żadne, oficjalne zawody.

Dlatego wszyscy z wielką niecierpliwością czekali na grudzień, na kiedy zaplanowano Zimowe Mistrzostwa Polski seniorów i młodzieżowców. Wielkie powody do radości miał zwłaszcza AZS UMCS, który wygrał ranking klubowy, a w medalowym uplasował się na drugim miejscu.



– Łącznie nasz klub zdobył 66 medali. W tym: 15 złotych, 24 srebrne i 27 brązowych. W prowizorycznej punktacji klubowej Polskiego Związku

Pływackiego, w której pod uwagę brani są zawodnicy od 14 roku życia do seniora mamy zdecydowanie pierwsze miejsce. A w punk-

Małgorzata Hołub-Kowalik wraz koleżankami i kolegami z AZS UMCS Lublin wywalczyła Drużynowe Mistrzostwo Polski

FOT. TOAMSZ TYLUS

tacji Ministerstwa Sportu dotarliśmy do granicy 1000 punktów. Można śmiało powiedzieć, że jesteśmy najlepszym klubem pływackim w Polsce w 2020 roku. Nie wiem, gdzie jest kres naszych możliwości – wyjaśnia Piotr Kasperek, trener AZS UMCS.

Pływacy mieli się czym pochwalić, ale tak samo było w przypadku lekkoatletów. W tej dyscyplinie spor-

tu AZS UMCS wywalczył PZLA Drużynowe Mistrzostwo Polski. I to wygrał bez większych problemów. Na swoim koncie ekipa z Lublina zapisała 111 punktów. Drugie Podlasie Białystok miało ich o 20 mniej, a trzeci AZS AWF Katowice zdobyło 78 „oczek”.

Duże cegiełki do tego sukcesu dołożyły największe gwiazdy klubu: Sofia Ennaoui, Małgorzata Hołub-Kowalik, Malwina Kopron, czy Paulina Guba. Rywalizację w swoich konkurencjach wygrywali również: Karol Hoffman, czy Jakub Hołub.

Wiemy już, że o tytuł najpopularniejszej drużyny 2020 roku powalczą w takim

razie: piłkarze Górnik Łęczna, żużlowcy Motoru Lublin, koszykarze Pszczółki Startu Lublin, a teraz także: lekkoatleci i pływacy AZS UMCS. Kto jeszcze powinien dołączyć do tego grona? Zapraszamy do naszego formularza zgłoszeniowego, który łatwo można znaleźć na stronie dziennikwschodni.pl. Tym razem nasza zabawa toczy się w trzech kategoriach: najpopularniejszy sportowiec, najpopularniejszy sportowiec junior, a także wspomniana drużyna. Na zgłoszenia kandydatów czekamy do 25 stycznia. Drugi etap, czyli samo głosowanie rozpocznie się dzień później i potrwa do 12 lutego.

KARTKA Z KALENDARZA

1900

premiera opery „Tosca”
Giacomo Pucciniego

1934

urodził się Marek Hłasko,
polski pisarz

1941

urodziła się Faye
Dunaway, amerykańska
aktorka

1943

rozpoczęła się aliancka
konferencja w Casablance

1954

ślub Marilyn Monroe i
baseballisty Joe DiMaggio

1960

Elvis Presley został
promowany na sierżanta
US Army

1963

urodził się Steven
Soderbergh, amerykański
reżyser, scenarzysta i
operator; zdobywca
Oscara za najlepszą
reżyserię (film „Traffic”)

1963

premiera filmu „Osiem i
pół” w reżyserii Federico
Felliniego

1969

urodził się Dave Grohl,
amerykański muzyk,
członek zespołów Nirvana
i Foo Fighters

1970

Diana Ross po raz ostatni
wystąpiła z grupą The
Supremes

2005

Piotr Morawski i Simone
Moro dokonali pierwszego
zimowego wejścia na
himalajski ośmiotysięcznik
Sziszapangma

40

w siłach powietrznych
tytuł krajów służył
radziecki samolot
myśliwski MiG-17.
Pierwszego oblotu tej
maszyny dokonano 14
stycznia 1950 roku

Niczego nie można zaplanować

NA SCENIE Grażyna Wolszczak mocno wierzy w to, że po zdjęciu obostrzeń jej nowy teatr Garnizon Sztuki w końcu ruszy pełną parą. Na razie pandemia pokrzyżowała niemal wszystkie plany

Grażyna Wolszczak zdaje sobie sprawę z tego, że wydarzenia kulturalne realizowane online nie są w stanie zastąpić bezpośredniego kontaktu z widzami. Brakuje tej specjalnej energii, natychmiastowej reakcji odbiorców i emocji, jakie towarzyszą podczas występów na żywo. Mimo wszystko trzeba próbować jakoś dostosować się do nowej sytuacji.

– Nikomu nie jest lekko w pandemii, każdy się boi o to, co będzie, jak to się dalej rozwinie, człowiek nie zna dnia ani godziny. Dla nas, mówię o branży kulturalnej, najgorsze jest to, że nas znowu całkowicie zamknęli. Najpierw było 50 proc. widzów, później 25 proc., a teraz teatry, kina i wszystkie inne wydarzenia kulturalne ponownie zostały zamknięte. W związku z tym nie jest to łatwy czas, ale staramy się podejść do tego kreatywnie i wymyślać jakieś projekty online’owe. Ale muszę powiedzieć, że nie jest lekko i że wśród aktorów, bo jestem przede wszystkim aktorką, jest panika – mówi agencji Newseria Lifestyle Grażyna Wolszczak.

Jak przyznaje, w związku z pandemią jej zawodowy grafik ciągle podlega modyfikacjom. Zdążyła się już jednak przyzwyczaić do tego, że z dnia na dzień zmienia się



harmonogram nagrań, a dni zdjęciowe są przesuwane.

– Ci aktorzy, którzy mają seriale, filmy, oczywiście nie mają najgorzej, natomiast ta praca jest mocno rwana, bo co i rusz ktoś ląduje na kwarantannie, trzeba zmieniać plany, cały czas są jakieś przerwy. Tak że jest to też mocno niekomfortowe, bo niczego tak naprawdę nie można zaplanować – mówi Grażyna Wolszczak

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Ta praca jest mocno rwana, bo co i rusz ktoś ląduje na kwarantannie, trzeba zmieniać plany, cały czas są jakieś przerwy. Tak że jest to też mocno niekomfortowe, bo niczego tak naprawdę nie można zaplanować – mówi Grażyna Wolszczak

na miarę możliwości. Na początku października otworzyła swój teatr Garnizon Sztuki. I choć na razie w branży panuje zastój, to jego szefowa szuka alternatywnych rozwiązań.

– Mój teatr w tej chwili nawiązał współpracę z Centrum Teatru i Tańca, z grupą Potem-o-tem, w związku z tym wszystko się fajnie rozwija i nie poddajemy się, bo taniec współczesny, którym zajmuje się Centrum Teatru i Tańca, nadaje online. Rozesłaliśmy też do firm oferty streamingu, bo przecież firmy nie mogły robić teraz żadnych spotkań podsumowujących ubiegły rok, więc nasza oferta jest atrakcyjna. Podczas takich wydarzeń na przykład występuje prezes, dziękuje pracownikom za poprzedni rok i zaprasza ich później

na spektakl – tłumaczy Grażyna Wolszczak.

Aktorka ma nadzieję, że oferta streamingu spektakli się sprawdzi. Na razie nie chce więc oceniać, czy decyzja o otwarciu teatru w tak trudnym momencie była trafna.

– To się dopiero okaże, czy to był dobry ruch, czy nie. Na pewno jest to trudny czas, trochę było nam to na rękę, bo na początku zajęliśmy się bardzo poważnym remontem. Natomiast w momencie, kiedy już odpaliliśmy i ruszyliśmy, to nas właśnie pozamykali. Ale nie tracimy nadziei i walczymy.

NEWSERIA LIFESTYLE

Rozkładany ekran i efekty

TECHNOLOGIE Project Brooklyn - pod tą nazwą kryje się kompaktowy, zintegrowany fotel do gier zaprezentowany właśnie przez firmę Razer.

Fotel jest wykonany z włókna węglowego. Jest obowiązkowo ostatnimi czasy podświetlenie RGB, a do tego 60-calowy ekran i podłokietniki 4D, które można zmienić w regulowane stoły modułowe. W każdym podłokietniku znajdują się oddzielne panele, które pozwalają na różne ustawienia klawiatury i myszy, a każda połowa jest dodatkowo składana, gdy nie jest używana. Regulowana platforma, na której znajduje się krzesło, stanowi jedność z okablowaniem. Na szkielet krzesła zamontowany jest ekran OLED o przekątnej 60 cali. Ekran jest rozkładany za pomocą wciśnięcia jednego przycisku i składany na oparcie krzesła, gdy nie jest używany.

Opierając się na prototypie opartego na automatycznym, haptycznym sprzężeniu zwrotnym firmy Razer,



pokazanego na targach CES 2019, nowa natywna integracja Razer HyperSense została wdrożona wokół ramy krzesła. Niezależnie aktywowane moduły mają zapewniać poczucie wibracji odczuwanych podczas gry.

– Project Brooklyn to eksperymentalna koncepcja oparta na prawdziwej istocie w pełni wciągającej stacji do gier – powiedział Min-Liang Tan, współzałożyciel i dyrektor generalny firmy Razer. – Haptyczne sprzężenie zwrotne, efekty wizualne i funkcjonalny projekt z uwzględnieniem ergonomii zapewnią jedyne w swoim rodzaju doświadczenia z rozrywki.

Firma będzie rozwijać koncepcję fotela do gier, przeprowadzając testy z najlepszymi esportowcami i twórcami w celu sprawdzenia jakości, komfortu i wydajności.

(RAD)

Project Brooklyn przedstawiony przez firmę Razer na CES 2012

FOT. RAZER